DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 130 — Sobota, 15 (27) Czerwca. — 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i Niedzielach.— Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.— Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.— Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,
dnia 14 (26) Czerwca.

Awanse. — Nominacja. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym z d. 6 czerwca, awansowani zostali, za odznaczenie się w bitwie z bucharcami, na jenerał-majorów, pułkownicy: pełniący obowiązki naczelnika artylerji okręgu wojennego turkiestańskiego *Żarinow*; pomocnik naczelnika sztabu okręgu wojennego turkiestańkiego, z jeneralnego sztabu *Petruszewski*; pełniący obowiązki pomocnika dowodzącego wojskami obwodu syr-daryjskiego, liczący się w artylerji pieszej polowej *Abramow*, — wszyscy trzej ze starszeńswem podług Najwyższego manifestu 18 lutego 1762 r., pierwszy i ostatni z zatwierdzeniem, a drugi z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach; liczący się w jeździe armji przy wojsku kozaków orenburgskich podpułkownik *Sztrandman* — na pułkownika, z pozostawieniem w jeździe armji i przy temże wojsku. Zostający przy Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczu Następcy Tronu Wielkim Księciu Aleksandrze Aleksandrowiczu, jenerał - lejtnant *Stürler*, mianowany został koniuszym dworu Jego Cesarskiej Wysokości.

Exequatur. — Najjaśniejszy Pan Najwyżej polecić raczył: uznawać obywatela honorowego dziedzicznego, petersburgskiego kupca 1-ej giełdy Horacego *Gincburga* w charakterze konsula jeneralnego hesko-darmsztadzkiego w Petersburgu.

Rząd Gubernjalny Warszawski podaje do powszechnej wiadomości, że we wsi Smoleń-Trzcianka, gminy Chojnowo, w powiecie Prasnyskim gubernji Płockiej pojawiła się zaraza bydlęca księgosuszem zwana, i dla tego niezależnie od wydania rozporządzeń władzom miejscowym w przedmiocie przedsięwzięcia należytych środków ostrożności przeciw rozszerzeniu się tej zarazy, Rząd Gubernjalny uważa za niezbędne zwrócić powszechną uwagę na to, że tylko przy współudziale ogółu i ścisłem wykonywaniu obowiązujących środków zapobiegawczych, cel ograniczenia spustoszeń tej zarazy do miejscowości, w której się okazała, może być w zupełności osiągnięty.

Magistrat Miasta Warszawy. — Na mocy obowiązujących przepisów w czasie od 17 Lutego (1 Marca) do 20 Sierpnia (1 Września), wzbronionem jest wszelkiego rodzaju polowanie, oprócz tępienia drapieżnych zwierząt i ptaków przelotnych, jak niemniej przywożenie do miast zwierzyny upolowanej w tejże porze. Za przekroczenia w tym względzie w Kodeksie kar głównych i poprawczych, oznaczone są następujące kary: w art. 617: „za wszelkiego rodzaju polowanie, oprócz tępienia drapieżnych zwierząt i ptaków: za pierwszym razem rsr. 10, za drugim rsr. 20, za trzecim rsr. 40"; w art. 620: „za przywożenie do miast zwierzyny ubitej w czasie zabronionym, takież kary jak w art. 617". Gdy pomimo to, obecnie na targach warszawskich i pragskich dostrzegać się daje wystawiona na sprzedaż zwierzyna, przeto Magistrat miasta Warszawy przypominając powyższe przepisy, oświadcza: iż przekraczający je pociągnięci będą w myśl tychże przepisów, do odpowiedzialności,—dopilnowanie czego miejscowa Policja Wykonawcza i Administracyjna ma sobie zaleconem.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 9 (21) Czerwca roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 102, na które tudzież na dawniejsze w 323 wnioskach złożono rub. sr. 6,317 kop. —. Na żądanie zaś 93 Uczestników (prócz procentu rsr. 29 kop. 42 ½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,611 kop. 16 i umorzyła książeczek 31. Przeto uczestników 18,332, posiada kapitał rub. sr. 627,512 kop. 90 ½.

Dyrekcja Dróg Zelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, zawiadamia, że celem zaprowadzenia możliwych dla przyjezdnej publiczności udogodnień, Dyrekcja postanowiła: do pociągu towarowego wysyłanego z Warszawy o godzinie 4 po południu, dodawać sposobem próby przez miesiąc jeden na przestrzeni z Warszawy do Skierniewic i stacij pośrednich, poczynając od dnia 1 Lipca r. b. jeden wagon osobowy klasy II i III. Osoby więc pragnące korzystać z powyższej dogodności, mogą podróżować w wspomnionej przestrzeni za wykupieniem biletów w Kasie po cenie taryfą naznaczonej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,
dnia 14 (26) Czerwca.

Ponieważ obecnie wybór księcia Milana Obrenowicza na tron serbski zdaje się nie ulegać wątpliwości, a zaprzeczono stanowczo pogłoskom, jakoby Prusy zamierzały popierać w Belgradzie kandydaturę księcia Karola rumuńskiego, w celu zjednoczenia Serbji z Mołdo-Wołoszczyzną, przeto zwrócono uwagę na kwestję wyboru rejencji i opieki do czasu dojścia do pełnoletności księcia Milana. Wiadomość wiedeńskiej *N. fr. Presse*, jakoby rejencję mieli stanowić Risticz, Czernabarac i Blasnawac, i jakoby Francja życzyła sobie powołania na opiekunów młodego księcia, Grillewicza, Petrowicza i Mikojkowicza, nie opiera się na żadnych podstawach. Dziwnem musi się wydać, że nazwiska wymienionych tu

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Dnia 14 (26) czerwca.

Jaką przyszłość miałby u nas teatr letni, jako filja zwykłego, urządzony stale w jakiemś zbliżonem do środka miasta miejscu—w ogrodzie Foxhalu naprzykład—o tem świadczy wymownie świetne powodzenie przedstawień urządzanych obecnie na wyspie w łazienkowskim parku. Wczoraj naprzykład, pomimo że przez cały dzień chmury napływały na horyzont, a nawet krople deszczu spadały gdzie nie gdzie, pomimo wiatru co tumanami piasku pędził po ulicach, a co najważniejsza, pomimo, że dzień był powszedni— znalazło się dosyć publiczności do zapełnienia pięknego amfiteatru w Łazienkach. Wprawdzie, nie wszystkie miejsca sprzedano, zawsze jednak widowisko przyniosło dochód dwa razy większy niż ten, jaki dają obecnie przedstawienia w wielkim teatrze, — a jeszcze i to zanotować należy, że wczorajszy program letniego widowiska, składał się z dobrze już znanej operetki Suppego „Bursze" i z prze-znanego baletu „Robert i Bertrand", którego pierwszy akt dopełniał spektaklu. Gdyby teatr na wyspie, bliżej nieco od miasta leżał, godzi się mniemać, iż przedstawienia w nim dawane, codziennie nawet, gromadziłyby tłumy widzów i uciążliwe dotąd miesiące letnie dla dyrekcji teatrów, przemieniłyby się w złotodajną porę.

O samem widowisku wczorajszem pod względem sprawozdawczym, nic nowego powiedzieć nie można. Bursze, jak zwykle bawili publiczność, a panna Kwiecińska i pan Kozieradzki, pierwsza w malowniczej roli Janka, drugi w pełnej charakteru i komiki postaci Hieronima lichwiarza, zbierali huczne oklaski — prawda, że znaczna część tych dowodów zadowolenia publiki spadła na arcy-komiczną scenę mniemanego anglika z lokajem, którą panna Stankiewicz w asystencji p. Szczepkowskiego, zawsze tak pomyślnie grają. W odłamku „Dwóch złodziei" piękne „pas de cinq" oklaskano hojnie, a tańczących je artystów przywołano ze sceny. Zawsze utrzymujemy, że scena na wyspie najkorzystniejszą jest dla baletów, — wszystkie tańce, wykonywane na tej, jakby fantastycznej, otoczonej drzewami, oświeconej księżycem i oblanej wodą dolinie, zyskują podwójnie na uroku i efekcie, tak samo jak wykonywające je tancerki, które bezwarunkowo stają się pięknemi w tej perspektywie, rozumie się, że i te z nich, które i tak już matka natura uposażyła wdziękami, jakkolwiek niepotrzebują łudzącej perspektywy, zyskują również występując na tej prawdziwie uroczej scenie. Panna Dylewska, która z takiem powodzeniem występowała dwukrotnie w ważnej roli margrabiny Sampietri w odnowionym balecie „Marco Spada", i która obecnie tak widocznie pracą i talentem, zarówno się odznacza, i tym razem, występując w pas de cinque, pełnym wdzięku tańcem wzbudziła żywe oklaski. Zabawnym fragmentem w wczorajszych „Dwóch złodziejach" była chwila gdy Robert i Bertrand, po dopełnionej kradzieży pieniędzy, zamiast na koniach żandarmskich, jak się to zwykle działo, uciekają na prawdziwej łódce, przez wodę przedzielającą scenę od publiczności. Komiczny Bertrand, trzymając podczas tej przeprawy swój historyczny parasol rozpięty, wywołał śmiech powszechny. A propos baletu, poczytujemy sobie za obowiązek uwiadomić tak licznych wielbicieli talentu panny Stefańskiej, iż pierwsza balerina nasza, o której wystąpieniu na Dworskim teatrze w Carskiem Siele, podczas wycieczki do Petersburga donosiliśmy, zaszczyconą została obecnie, darem drogocennego pierścienia z szmaragdem, otoczonym brylantami.

O dziejach sceny tutejszej, pod dachem zwykłego teatru, na dzisiaj, nie wiele powiedzieć da się— „Faust" raz jed[illegible]stawiony, odpoczywa.—„Sidła" złowiwszy co było można widzów, zdjęto na chwilę z afisza, ażeby dać miejsce następnej nowości scenicznej, „Ubodzy w salonie", którą p. Lubowski, zdolny i ukształcony autor, pragnie wzbogacić repertuar teatru Rozmaitości. Słowem, cisza spowodowana kanikularnym upałem, trwa jeszcze ciągle na obydwóch scenach. Dowodem, jak trudno jest najgorętszym nawet miłośnikom sceny, dosiedzieć obecnie w teatrze, jest to, że nawet wystąpienia ulubionych artystów, nie sprowadzają publiczności. Łucja z Fillebernem, i Uściskajmy się z Żółkowskim, nie napełniły sal teatralnych. Zresztą, obiegające pogłoski o odjeździe za granicę Filleborna i o usunięciu się ze sceny p. Żółkowskiego, z powodu wysłużonej emerytu-

kandydatów, prócz Risticza, prawie zupełnie są nieznane i że pomiędzy nimi nie znajduje się nazwisko Garaszanina, jednego z najzdolniejszych serbskich mężów stanu.

Na interpelację p. Sturma w izbie deputowanych wiedeńskiej rady państwa, dotyczącą tego, co rząd zamierza robić w obec postawy niektórych biskupów, tak przeciwnej nowo uchwalonym prawom wyznaniowym, odpowiadał, nie właściwy minister, p. Hasner, ale prezes gabinetu cislitawskiego, p. Auersperg. Oświadczył on, że do rządu należy wprowadzenie w wykonanie nowych praw i już w tym względzie wygotowane są odpowiednie rozporządzenia. Rząd przedsięweźmie środki aby prawa te były szanowane. P. Auersperg zarazem zawiadomił izbę, iż postanowienie cesarskie zawiesza jej posiedzenia do 1 września.

Dzienniki angielskie, a nawet francuzkie, przyznają, że mowa tronowa, którą król pruski zamknął posiedzenia parlamentu północno-niemieckiego, była w najwyższym stopniu pokojowa, ale ostatnie z nich nie mogą zapomnieć mowy mianej przez jenerała Moltke, podczas posiedzeń wspomnionego parlamentu. *La France* uznaje, że mowa tronowa była niejako wyparciem się mowy jenerała Moltke; *La Patrie* nie dziwi się wcale tej ostatniej mowie, sądząc, że ludziom wojskowym wiele wybaczyć należy, ale obwinia niemieckie dzienniki, które w zbytecznej gorliwości, przez swe komentarze, powiększyły i zaogniły jej znaczenie.

We Francji, pomimo licznych zaprzeczeń, co chwila ponawiają się pogłoski o mających nastąpić zmianach w gabinecie, o rozwiązaniu obecnego ciała prawodawczego, które skończyło swą misję, uchwaliwszy koncesje zapowiedziane 19-go stycznia, i o rozpisaniu powszechnych wyborów w robu bieżącym.

W obec wielkich uzbrojeń w całej Europie, i Anglja musiała zwrócić uwagę na swoje uzbrojenia. W izbie gmin w istocie postawiony był wniosek w przedmiocie powiększenia rezerwy, lecz po oświadczeniach ministra wojny, że dla Anglji nie jest właściwa ani konskrypcja, ani pruski system wojskowy, i że nowo wprowadzona organizacja wojska jest dostateczną, wniosek ten został cofnięty.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Madryt, *25 (13) czerwca.* Zapewniają, że ambasador hiszpański przy dworze ruskim, usuwa się do życia prywatnego.

Bukareszt, *24 (12) czerwca.* Książę Napoleon był przyjmowany przez księcia, ministrów i władze miejskie.

Paryż, *25 (13) czerwca.* We Włoszech środkowych robią przygotowania do werbunków, pod kierunkiem Menottego Garibaldego. Zapewniają, że rząd włoski nie stawia temu żadnych przeszkód.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne

* *Paryż, 23 (11) czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, toczyły się rozprawy nad petycją żądającą wypowiedzenia traktatu handlowego. Głosowanie w tym względzie odroczone zostało do rozpraw nad prawem celnem.—W izbie deputowanych toczyły się w dalszym ciągu rozprawy w przedmiocie drogi żelaznej południowej; dwie postawione poprawki zostały odrzucone. (*Cor. Bür.*).

* *Paryż, 24 (12) czerwca.* W sferach deputowanych obiegają znowu pogłoski o ewentualnych zmianach w ministerstwie i o rozpisaniu wyborów powszechnych w tym jeszcze roku. — Powiadają, że rząd złoży w ciele prawodawczem, podczas teraźniejszej jeszcze sesji, umowę zawartą pomiędzy miastem Paryżem i *Crédit foncier.* Opozycja ciała prawodawczego zamierza postawić na przyszłych wyborach Julljusza Ferry, z redakcji dziennika *Temps*, jako kontrkandydata względem Darimon'a. (*Wolff's T. B.*).

* *Paryż, 24 (12) czerwca.* W Saint-Nazaire otrzymano wiadomości z Peru, dochodzące do 22-go maja i donoszące, że wybór Balta na prezydenta, zdaje się być zapewnionym. Tymczasem jenerał Canseco sprawować będzie władzę wykonawczą. Żółta febra sroży się jeszcze w Lima i w innych miastach portowych. (*Tamże*).

* *Marsylja, 23 (11) czerwca.* Korespondencje z Rzymu zapewniają, że Juarez przesłał do papieża list, w którym ubolewa nad zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem papiezkim a Meksykiem, oświadczając przyjąć nuncjusza stolicy apostolskiej, nowych biskupów i przyznać wolność k ściołą katolickiego.— Z powodu rocznicy koronacji papieża, legat apostolski w Civita-Vecchia zaprosił oficerów francuzkich na ucztę pamiątkową. Jenerał Dumont wniósł zdrowie Piusa IX, „tego papieża," jak mówił, „którego Francja i cesarz nigdy nie opuszczą." Legat z swojej strony wniósł toast za zdrowie cesarza Napoleona, „protektora tronu, religji i społeczeństwa." (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Florencja, 24 (12) czerwca.* Spodziewają się, że minister skarbu zakomunikuje dziś w adomość o rychłem zniesieniu kursu przymusowego.—Powiadają, że książę następca tronu włoskiego i jego małżonka zaniechali zamiar podróży do Ems.— W senacie rozpoczęły się dziś rozprawy szczegółowe nad prawem o podatku od m ewa (*Wolff's T. B.*).

* *Wiedeń, 23 (11) czerwca. Neue fr. Presse* donosi: Do składu rejencji mają należeć Ristic, Czernabaracz i Blasnawacz. Rząd francuzki kazał wynurzyć swe życzenie, ażeby opieka nad księciem Milanem składała się z Grilewicza, z prezesa sądu kasacyjnego Petrowicza i z prezesa sądu apelacyjnego Miłojkowicza. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 23 (11) czerwca.* Izba panów przyjęła dziś bez rozpraw 14 projektów do praw w duchu uchwały izby deputowanych, w tej liczbie traktat żeglugi pomiędzy Austrją i Anglją, prawo o podwyższeniu podatków na rok 1868, i prawo o kredytach dodatkowych na r. 1867. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 24 (12) czerwca.* Cesarz wrócił tu dziś z rana z Pragi. (*Tamże*).

* *Praga, 23 (11) czerwca.* Cesarz przybył o godzinie $4^1/_2$ z Ploszkowic do Litomierzyc, został znowu powitany z zapałem i pojechał nie zatrzymując się do banhofu w Teresienstadt, gdzie zgromadzili się jenerałowie i oficerowie i gdzie stała warta honorowa. Jego cesarska mość powitany został nieustającemi okrzykami „Niech żyje!" wsiadł natychmiast do wagonu i pojechał nie zatrzymując się do Pragi. (*Cor. Bür.*)

* *Zagrzeb, 23 (11) czerwca.* Podług najnowszych wiadomości z Pesztu, układy względem porozumienia pomiędzy Chorwacją i Węgrami, dają znowu mało nadziei na pomyślny rezultat. (*Die Presse*).

* *Worms, 24 (12) czerwca.* Całe miasto przyozdobione zostało uroczyście w zielone wieńce i chorągwie heskie, niemieckie i północno-niemieckie. Wszyscy biorą udział w uroczystości bez różnicy religji. Dotychczas przybyło 500 gości, pomiędzy którymi znajdują się amerykanie, francuzi, rosjanie i szwedzi. Wielki książę badeński jest chory; w miejsce jego przybędzie książę Wilhelm. Emigranci rzymscy w Perugia pozdrowili telegramem w sympatycznych wyrazach niemców i ich Lutra. Przedwstępna uroczystość rozpoczęła się w trzech kościołach o godzinie 5-ej. Napływ ludności był tak wielki, że brakło w kościołach miejsca. (*Wolff's T. B.*)

* *Aleksandrja, 23 (11) czerwca.* Jenerał Napier, przybywszy z Abisynji, odpłynął przedwczoraj z swoim sztabem, dwoma synami Teodorosa i kompanją inżynierów do Anglji. Królowa wysp Komorskich w bliskości Madagaskaru odpłynęła wczoraj do Paryża. (*Cor. H. B.*)

* *Londyn, 22 (10) czerwca.* Podług wiadomości z Nowego Jorku z 13 czerwca, jenerał Buchanan zainstalował przemocą nowego mera w Nowym Orleanie, albowiem dawny mer nie chciał opuścić tego stanowiska. Zapewniają, że prezydent Johnson zaproponował Groesbeck'owi stanowisko ministra skarbu.—Stronnicy Santa-Anny organizują w Browasville wyprawę do Meksyku.—Romeo przybył do Waszyngtonu w misji specjalnej. (*Cor. Hav. Bul.*)

---

* (**Nabożeństwo dziękczynne**). *Dzien. gub. petrokowski* donosi: Dnia 2 (14) czerwca r. b., z powodu świętego chrztu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza, w petrokowskiej cerkwi prawosławnej odprawione zostało nabożeństwo z modłami dziękczynnemi, w obecności gubernatora, naczelników oddziałów i wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych. Po nabożeństwie miała miejsce parada cerkiewna, w której wzięły udział 38-y pułk tobolski piechoty Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza i bataljon gubernjalny petrokowski.

* (Urodzaje). Podług korespondencji z Łochowa (na kolei żelaznej petersburgsko - warszawskiej) z bież. miesiąca do *Gaz. Warsz.*, urodzaje w tamtej okolicy są piękne, a mianowicie pszenicy; żyto trochę zniszczało, jarzyny dobre, trawy prześliczne. Deszcze od czasu do czasu przepadują. W powiecie mińskim (gub. warszawska), mimo braku deszczów, urodzaje przedstawiają się bardzo piękne w ogóle. Okolice położone na północnym stoku św.-krzyzkich gór między miastami Bodzentynem, (pow. kielecki, gub. kielecka), Słupią, Waśniewem i Opatowem (pow. opatowski, gub. radomska) nie mogą narzekać na tegoroczne urodzaje: oziminy rzadko gdzie wymokły, rokują pomyślne plony; również jarzyny z powodu często przechodzących deszczów bujnie wzrastają. Ogrody owocowe z małemi wyjątkami pięknie obrodziły. Sprzęty koniczyny i siana jak najpomyślniejsze. Ceny zboża spadły: korzec żyta po rs. 4 kop. 20 i niżej, kartofli po rs. 1 kop. 50, owsa po rs. 1 kop. 80, jęczmienia po rs. 3 kop. 60. Z tamtej strony gór św.-krzyzkich na południowym stoku, a szczególniej między Łagowem a Kielcami, z urodzajami zupełnie co innego, szczególniej ozimina, a głównie żyto, gdyż nie wiele sieją tam pszenicy, w bardzo wielu miejscowościach wymokło. Podobne przypadłość i dotknęły i okolice sandomirskie (gub. radomska), lecz w mniejszych rozmiarach, zawsze jednak z znakomitą szkodą, bo nietylko żyta, ale i pszenica w znacznych częściach wymokła, głównie na spadkach i różnych zagięciach gruntu. Za to rzepaki zimowe znakomite, również i plantacje buraków, które pomyślne rokują rezultaty. Podług korespondencji do *Gaz. Pols.* z powiatu łęczyckiego, nać kartoflara w skutek przymrozku zczerniała w wielu miejscach, a gryka jak mówią całkiem przepadła. Zboża w ogólności piękne, poprawiły się po deszczach obfitych, spadłych dwa tygodnie temu. Buraki nie bardzo świetnie się przedstawiają, jest jednak nadzieja, że będą dobrze procentowały co do cukru, choć na ilość mniej ich będzie, jak lat innych.

* (Targ tygodniowy) w Lublinie d. 20 b. m., z powodu jarmarku w Łęcznej, nie zbyt był ożywiony, jak pisze *Kur. Lub.* Brak zboża i kupców hurtowych równoważyły się stosunkowo i wyłączają wszelkie większe operacje z wewnętrznego handlu tego miasta. Włościanie tylko okoliczni podtrzymują jako tako ruch na targu przez dostawy żyta. Niemniej także dostarczają jęczmienia i hreczki. Poszukiwanym był owies, lecz przypuszczać można, że tylko dla zaspokojenia przewidywanych potrzeb łęcznieńskiego jarmarku. Śród niepewności i wyczekiwania napływu zboża, a za niem i przybycia kupców, monotonia domowych potrzeb uregulowała i ustaliła od pewnego czasu ceny następujące: korzec pszenicy rs. 7 kop. 50, żyta rs. 5 kop. 40, hreczki rs. 4 kop. 50, jęczmienia rs. 4 kop. 50, grochu rs. 5 kop. 40, owsa rs. 2 kop. 40, rzepaku letniego rs. 4, zimowego rs. 5, prosa rs. 6 kop. 50, kartofli rsr. 2 kop. 40, garniec okowity zaraz zabieranej rs. 1 kop. $37^1/_2$.

* (Jarmark w Łowiczu) świętojański, podług korespondencji do *Gaz. Roln.* choruje jak wszystkie teraz jarmarki na brak kupujących. Koni jest niewiele, a są głównie robocze. O cenach jeszcze nie wie-

---

ry, pogłoski mogące znaglić publikę, zdążać pomimo upału na ostatnie wystąpienia tych dwóch, różno-rodnych, lecz najsympatyczniejszych artystów obecnego personelu scenicznego, okazały się płonne, albowiem, o ile nam wiadomo z dobrego źródła, Filleborn zostaje stale w teatrze tutejszym, a i p. Żółkowski, z podwojoną przez emeryturę płacą, częściej nawet jak dotąd występować będzie. Nie wiemy jak wygląda myśl, urządzenia benefisowego widowiska, dla najznakomitszego naszego artysty dramatycznego, Królikowskiego, myśl podnoszona tylokrotnie w pismach, a ostatecznie podobno, aprobowana przez nową dyrekcję. Może wykonaniu jej, stają na przeszkodzie upały—lecz sądzimy, że i największy żar, nie powstrzymałby publiczności od przepełnienia sali na widowisko, którego dochód stać by się miał wyrazem uznania i hołdu dla potężnego talentu i szlachetnej pracy znamienitego artysty i powszechnie poważanego człowieka. *Al.*

le można powiedzieć, bo jarmark wciąż trwa jeszcze i przeciągnie się do końca tygodnia. Konie i woły robocze są drogie. Za parę tych ostatnich płacono do rs. 150. Największy był dotąd ruch w narzędziach gospodarskich, jak pługi, brony i t. d, których wiele zakupiono.

* (Wypadki miejskie). W dniu wczorajszym około godziny 5¾ po południu, w fabryce wyrobów żelaznych pod firmą Rau i Lilpop przy ulicy S-to Jerskiej, od kotła głównej maszyny parowej, zapalił się sufit a od tego dach. Po przybyciu na miejsce straży ogniowej, pożar działaniem dwóch części tejże, wkrótce ugaszony został; dach i sufit, w niewielkiej przez maszynę tylko zajmowanej miejscowości, w części zgorzały a w części rozebrane zostały; straty wynoszą do rs. 1,000.— Tegoż dnia, Wincenty Klein, 10-letni syn praczki kąpiąc się w bliskości komory wodnej, wpadł pod stojącą przy brzegu łazienkę i utonął. Podobnyż wypadek zdarzył się od strony Pragi; niewiadomy jeszcze chłopiec żydowski lat około 15 mający, puściwszy się wpław na koniu, spadł z tegoż i także utonął; zwłoki obudwóch pomimo poszukiwań, dotąd jeszcze niewynaleziono, dalsze poszukiwanie nie ustaje. — Wczoraj wieczorem, z mieszkania L izora Sonanta pod nr 1769, skradziono następujące przedmioty srebrne: 6 lichtarzy, 2 solniczki, 5 widelców, 5 łyżek i kubek, oraz świecznik neisilbrowy na 8 świec; ocenione 275 rs.; — w domu pod nr 2470, u Wilhelma Weigla blacharza, za pomocą oderwania skobla, niewiadomy sprawca, zabrał z kuferka portmonę z 75 rs.; zegarek srebrny ze złotą obwódką, kryty, ankier. Ściśle śledztwo sprawców kradzieży zarządzono.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar *wczoraj*	rs. 1	kop.	9½	*dziś*	rsr. 1	kop.	9½.
Za frank	„	—	„ 28½	„	„	—	„ 28½.
Za złoty reń.	„	—	„ 64	„	„	—	„ 64.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Podróż Najdostojniejszych Osób). *Rus. Inw.* podaje następującą depeszę z Omska, z 11 czerwca: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, zabawiwszy cztery dni w Orenburgu, wyjechał ztamtąd, i przejechawszy przez wszystkie ziemie baszkirskie, zwiedził po drodze fabryki żelaza i kopalnie złota. Z Werchne Uralska Jego Cesarska Wysokość udał się do Złatoustu i Troicka, wczoraj zaś około godziny 3-ej po południu, raczył przybyć pomyślnie do Omska.

* Do *Odesk. Wiest.* piszą z Nikołajewa że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz wsiądzie w Poti na pokład fregaty *Aleksander Newski* i odbędzie na nim podróż, pełniąc obowiązki lejtnanta. Jego Cesarska Wysokość przedsięweźmie żeglugę po morzu Śródziemnem i po oceanie Atlantyckim, przyczem zwiedzi po drodze Konstantynopol, Ateny, Algier i wyspy Azorskie, i wróci pierwszych dni września do Kronsztadu. Fregata szrubowa o 51 działach *Aleksander Newski*, podług słów korespondenta, należy do liczby najlepszych statków parowych drewnianych floty bałtyckiej i ma bieg całkiem zadowalniający. „Dawno już marynarze flotylli czarnomorskiej", powiada korespondent, „nie widzieli na powierzchni swego morza statku wojennego ruskiego wielkich rozmiarów."

* (Powinszowanie). Komitet biblioteki Karamzina, będący pod opieką Ich Cesarskich Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Cesarzewiczowej, z powodu urodzenia Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza, upraszał ministra spraw wewnętrznych o złożenie Ich Cesarskim Wysokościom powinszowania i wyrazu głębokich uczuć przywiązania. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, w d. 30 maja raczył przesłać prezesowi pomienionej biblioteki następujący telegram: „Minister spraw wewnętrznych zakomunikował mi powinszowanie wasze i życzenia z powodu zesłanej nam od Boga wielkiej radości. W imieniu Mojem i Cesarzewiczowej szczerze dziękuję wam za pozdrowienie, a w imieniu nowonarodzonego życzę bibliotece Karamzina wzrostu i pomyślności. *Aleksander.*" *(Dzien. gub. simb.)*

* (Ofiara włościan gubernji kutaiskiej). Jego Cesarska Wysokość Namiestnik kaukazki doniósł Najjaśniejszemu Panu, że ludność wiejska gubernji kutaiskiej, ożywiona uczuciem nieograniczonej wdzięczności za uwolnienie jej łaską Monarszą z poddaństwa, ofiarowała przeszło 32,000 rs. na pobudowanie w środku gubernji kutaiskiej świątyni prawosławnej pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego, na cześć Monarchy Oswobodziciela. Jego Cesarska Mość Najłaskawiej przychylił się do życzenia pomienionej ludności i rozkazał oświadczyć jej podziękowanie Monarsze za jej wiernopoddańcze uczucia. *(Kaukaz).*

* (Jenerał-feldmarszałek książę Baratyński), po przyjeździe do Moskwy, spotkany został w dworcu kolei żelaznej mikołajowskiej przez ober-policmajstra moskiewskiego i niektórych urzędników, będących przy nim dawniej na Kaukazie. Z dworca feldmarszałek udał się do mniejszego pałacu kremlińskiego, przed którym na placu pałacowym stała warta honorowa kompanji ekaterynosławskiego lejb-grenadjerskiego pułku Jego Cesarskiej Mości, z chorągwią. Na prawem skrzydle tej warty znajdowali się dowodzący okręgiem wojennym moskiewskim jenerał-adjutant Gildenstubbe i naczelnicy oddziałów wojska konsystującego w Moskwie. Po zwykłem przywitaniu wojskowem, oddział z polecenia feldmarszałka przeszedł ceremonjalnym marszem. W pałacu spotkali księcia Baratyńskiego jenerał gubernator moskiewski, urzędnicy dworscy i znakomici obywatele miasta. Tegoż dnia książę Baratyński zrobił wizyty metropolicie i jenerał-gubernatorowi. Dla widzenia się z feldmarszałkiem przybył z Kaługi do Moskwy Szamyl, wraz z synem swoim, i był u niego z wizytą. Dziś zrana (7 czerwca) deputacja kupców moskiewskich powitała feldmarszałka, który udaje się jutro do majątku hrabiego Orłowa-Dawydowa, gdzie znajduje się jego małżonka, a następnie do swoich dóbr w gubernji kurskiej. *(Mosk. Wied.)*

* (Podarunek Komisarowowi Kostromskiemu). Po otrzymaniu w Finlandji w kwietniu 1866 r. wiadomości o cudownem ocaleniu drogiego życia Najjaśniejszego Cesarza od świętokradzkiego zamachu na życie Jego Cesarskiej Mości, niektórzy mieszkańcy tego kraju oświadczyli się z życzeniem ofiarowania p. Komisarowowi Kostromskiemu dowodu szczerej swej wdzięczności za powstrzymanie ręki złoczyńcy; po oświadczeniu tego zamiaru publicznie, wszystkie stany kraju powzięły chęć należenia do ogólnej składki, i za zebrane fundusze, w liczbie których wpłynęły liczne ofiary najbiedniejszych włościan, zrobiony został srebrny wyzłacany puhar, przeznaczony dla doręczenia p. Komisarowowi w d. 4 kwietnia r. b.; atoli z niezawisłych od ofiarodawców przyczyn wyrobienie tego podarunku doznało niespodzianej zwłoki. Obecnie puhar ten z rozporządzenia jenerał-gubernatora Finlandji przesłany został ministrowi spraw wewnętrznych, dla doręczenia p. Komisarowowi Kostromskiemu w imieniu Finlandji. *(Rus. Inw.).*

* (Pożar na kolei żelaznej mikołajowskiej). *Birż. Wied.* donoszą, że 6 czerwca zrana, wkrótce po przejściu pociągu pocztowego z Moskwy, zapalił się na kolei most, leżący o 4 wiorsty za stacją Tosną. Pożar ten, jak sądzą, wynikł skutkiem skry wypadłej z lokomotywy.

* (Zatrzymanie przestępcy). *Rus. Wied.* piszą: d. 22 maja, o godzinie 9 wieczorem, dom pani Diegtaryńskiej, w Moskwie, otoczony został przez policją. Obecni widzieli wchodzącego do bramy tego domu urzędnika policyjnego, p. Padejskiego. W pół godziny potem usłyszano gwizdanie policjantów, a na podwórzu domu i w ogrodzie p. Zaliwskiej jakieś zamieszanie. Powiadają, że tam łapano jakiegoś polaka, który wybiegł z ogrodu Diegtaryńskiej. Następnie wszystko ucichło i powiadano, że człowiek ten nie został schwytany, a ukrył się przez sąsiednie podwórza i ogrody niewiadomo gdzie. Nazajutrz przybyła do tegoż domu znowu policja, odbyła w nim rewizją i sporządziła protokuł; mówią także, że służący zbiegłego pana, rodem polak, został przytrzymany, a nadto aresztowano służących p. Sokołowskiej, u których zbiegły miał przytułek. Wszystko to mocno zainteresowało ciekawych sąsiadów; na trzeci dzień głoszono że zbieg został ujęty przez tegoż urzędnika policyjnego Padejskiego na wychodnem z domu Szepielowa. Okazało się, że on jest obywatelem z gubernji witebskiej, wyznania katolickiego nazwiskiem Edward Sielawo. W roku zeszłym mieszkał on na bulwarze twerskim w domu budowniczego Zykowa, trudnił się adwokaturą pod nazwiskiem Tiulaninowa, a przytem pożyczał u niektórych prostaczków pieniądze na weksle, a od mieszczanki Bubnowej wziął akta procesowe z dokumentami na 50,000 rs., poczem znikł, podawszy, iż wyjechał do Petersburga. P. Bubnowa poszukiwała go rok cały, i dopiero w maju natrafiła na ślad Tiulaninowa, który okazał się Sielawą, a policji udało się przytrzymać go. Akta Bubnowej znaleziono w mieszkaniu Sokołowskiej w tłomoku, schowanym pod łóżkiem pokojówki. Znaleziono także różne pisma polityczne. Podobnež pisma, jak powiadają, wykryto u jednego ze znajomych pomienionego Sielawo.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Przyjazd cesarza austrjackiego do Pragi). Gazety czeskie donoszą, że dnia 21-go b. m. odbyło się w Pradze poświęcenie trzeciego mostu na Weltawie (po niem. Moldau), w obecności cesarza austrjackiego. Podczas przejazdu cesarza Franciszka Józefa przez ulice, nie widać było wielkiego nagromadzenia publiczności. Na wybrzeżu i na placach było w wielu miejscach pusto. Cesarza witali reprezentanci rozmaitych cechów i korporacji, wyłącznie niemieckich i żydowskich. Po uroczystości kościelnej, podług programu, na lewym brzegu Weltawy śpiewać miały chorał towarzystwa czeskie śpiewaków: *Glagol, Biesieda, Lumir* i t. d.; lecz nie zgłosiły się one i poprzestano na zwykłym śpiewie: *Salvum fac Domine imperatorem nostrum Franciscum Josephum*, który wykonany został przez kilku śpiewaków towarzyszących duchowieństwu. Na ulicach rozlegały się jedynie okrzyki *Hoch* i *Vivat*, lecz czeski okrzyk *Slava*, tylko gdzie niegdzie odzywał się słabo.—Tegoż dnia miało miejsce na wyspie Zofińskiej liczne zgromadzenie studentów czeskich, które rozeszło się wzbronione zostało przez policję. Studenci rozeszli się spokojnie, na skutek przełożeń jednego ze swych kolegów posiadającego wpływ. Gdy przyszli oni, śpiewając pieśni (zwłaszcza: *Hej Slovane!*), na ulicę Ferdynanda i spostrzegli, że z okna mieszkania profesora instytutu technologicznego, p. Kicka, powiewała ogromna flaga trójkolorowa pangermańska, poczęli krzyczeć: „Precz z tą flagą: obalić ją!" Przytem posłali oni do profesora Kicka trzech deputowanych z żądaniem zdjęcia flagi. Ponieważ profesor nie chciał zadosyćuczynić tej prośbie, przeto tłum studentów wtargnął do kwatery profesora i usunął flagę, która została porwaną natychmiast na tysiące kawałków. Następnie studenci udali się na plac staromiejski, gdzie 21 go czerwca 1621 roku, po bitwie białogórskiej, odbyła się egzekucja licznych czechów, którzy padli ofiarą jezuityzmu. Tam utworzyli oni wielkie koło i odśpiewali staroczeską pieśń słowiańską: *Hospodine pomiluj ny.* W końcu wszyscy studenci, którym towarzyszyły liczne tłumy ludu, rozeszli się spokojnie do domów wśród okrzyków *Slawa.*

* (Izba deputowanych). *Wiedeń, 24 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, na interpelację Sturm'a w przedmiocie manifestacji przeciw nowym prawom dotyczącym wyznań, prezes ministrów oświadczył, że na rządzie leży obowiązek przywiedzenia w wykonanie praw usankcjonowanych i że przygotowują się już rozporządzenia mające na celu wprowadzenie tych praw w życie. W razie gdyby odmawianem było należyte poszanowanie dla tych praw i stosowanie się do nich, rząd przedsięweźmie należyte środki dla zapewnienia im mocy obowiązującej. Następnie prezes ministrów oświadczył, że na skutek decyzji cesarskiej, posiedzenia rady państwa odroczone zostają do 1-go września. *(Wolff's T. B.)*

* (Ufortyfikowanie Wiednia). Listy z Wiednia donoszą, że pomimo oświadczeń ministra wojny p. Kuhn'a, zajmują się ufortyfikowaniem okolic tej stolicy. *(La Fr.).*

* (Kwestja czeska). *Nordd. A. Z.* pisze: „Pobyt cesarza austrjackiego w Pradze spowodował, jak się zdaje, znaczny zwrot w stosunku narodu czeskiego do monarchji austrjackiej. Z umiarkowańszą frakcją stronnictwa czeskiego, na czele której stoją pp. Palacki i Rieger, wszczęte zostały układy, do prowadzenia których kanclerz państwa powołany został do Pragi przez telegraf. Przeciwnie, krańcowe żywioły czeskie, przez swe dobrowolne wydalenie się z Pragi i przez demonstrację uorganizowaną przez nie 21 go b. m., zbyt dały poznać swą odrazę dla wszelkiego układu, ażeby można było przypuszczać, iż takowy przyjdzie do skutku. Lecz ponieważ z drugiej strony zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż nieprzebłagani przeciwnicy nowej ery nie wytrwają długo w swym oporze biernym, zwłaszcza że niektóre pokrewne im plemiona pojednały się z faktycznem położeniem rzeczy, przeto nie bezzasadną zdaje się być obawa, że dotychczasowy spór w Czechach o zasady przybierze w niedalekiej przyszłości charakter kwestji siły, nad czem jednakże należy ubolewać ze stanowiska zarówno humanitarnego jak i racjonalnego."

* (Meeting). *Narodni Listy* ogłosiły obszerny telegram z góry Bezdziec, obejmujący szczegóły o meetingu, który odbył się tam 21 go czerwca. Na zamku na górze Bezdziec powiewała flaga czeska, czerwono-biała. Niemcy z najbliższych okręgów wzięli także udział w tym meetingu, tak iż zgromadzenie liczyło 10,000 osób. Dr. Habler odczytał rezolucję meetingu w językach niemieckim i czeskim. „Całkowity samorząd gminy, okręgu i kraju,—powiedziano w tej rezolucji,—uważamy za najpewniejszą rękojmię powszechnej spokojności i pomyślności naszego kraju. Niech nam w tem dopomoże Bóg!" Przy tych wyrazach, komisarz rządowy przerwał mówcy: „Ostatni punkt o samorządzie nie może być czytany." Lud oburzony zaczął krzyczeć: „Chcemy go słyszeć!" Powszechne zamięszanie. Śpiewając pieśń: *Hej, Slovane*, zgromadzenie rozeszło się.

* (Uroczystość na pamiątkę Jana Hussa.) „W roku 867, piszą *Narodni Listy*, Cyryl i Metodjusz, apostołowie chrześcijaństwa w Czechach i Morawji, podejrzani byli o herezję przez zagranicznych biskupów niemieckich, którzy obawiali się, że przy apostołach słowiańskich, utracą djecezję prażską, przynoszącą znaczne dochody; dla tego powodu papież powołał ich do Rzymu, ażeby wytłómaczyli się z szerzonej przez nich nauki. W r. 1415 Jan Huss, mąż moralności niezaprzeczonej, nabożny, posiadający głęboką wiarę i w wysokim stopniu sprawiedliwy, potępiony został jako heretyk przez duchowieństwo, któremu wyrzucał niecną rozpustę. Będąc oczerniony przez zagranicznych biskupów niemieckich za to, że wydalił z uniwersytetu ich ziomków, i uległszy wyklęciu przez papieża, za swe kazania w Pradze przeciw indulgencjom, Huss zgłosił się dobrowolnie na sobór konstancjeński, ażeby usprawiedliwić swą naukę, i z wyroku tegoż soboru, został spalony.... I oto, czesi gromadzą się obecnie nad Renem, na miejscu zgliszcza konstancjeńskiego, ażeby uczcić pamięć swego bohatera. Uroczystość ta ma dla nas nadzwyczaj wielką doniosłość. W Konstancji lud czeski został obrażony i zbezcześczony w obec całego świata; w Konstancji uzyska on także zupełne zadysyćuczynienie w obec całego świata."

Prusy i Niemcy.

* (Mowa tronowa i mowa jenerała Moltke). Niektóre pisma francuzkie, wspominając o mowie tronowej pruskiej, wracają znowu do znanej mowy, którą jenerał Moltke miał w parlamencie północno-niemieckim. *France* usiłuje dowieść, że oświadczenia tego jenerała zostały poniekąd potępione przez mowę tronową. Pismo to przytacza w tym celu kilka ustępów mowy tronowej i zwraca uwagę na różnicę, jaką mowa ta robi pomiędzy celami wyłącznie narodowo-ekonomicznemi całych Niemiec, a zadaniem politycznem związku północno-niemieckiego. *Patrie* znajduje w korespondencji berlińskiej, podanej przez *Cor. Hav. Bul.*, powód do porównania mowy tronowej z mową jenerała Moltke; podług tej korespondencji, w sferach politycznych Berlina ma przemagać przekonanie, że jenerał Moltke chciał dać zapomocą swych oświadczeń ze stanowiska militarnego, wyjaśnienie wyrazów powiedzianych nieco przedtem przez hr. Bismarcka, mianowicie, że odwołanie się do strachu nie znajdzie w sercach niemieckich żadnego odgłosu. Pomieniona korespondencja powiada także, że w prasie niemieckiej ogłoszone zostały rozmaite komentarze obrażające przeciw mowie jenerała Moltke i że przeto spodziewać się także należy objaśnień ze strony prasy półurzędowej. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Ciało prawodawcze). Rozprawy nad budżetem rozpoczną się w ciele prawodawczem dopiero 29-go b. m., większość bowiem izby chce dać p. Pereire'owi, napastowanemu mocno przez p. Poyer-Quertier, który występuje w charakterze kierującego radą zarządzającą towarzystwa parostatków zaatlantyckich, czas do obronienia się od zarzutów skierowanych przeciw jego administracji. Co do czasu, w którym zamknięte zostaną posiedzenia ciała prawodawczego, obiegają rozmaite wersje; w każdym atoli razie rozprawy zabiorą dość jeszcze czasu, zwłaszcza jeżeli po roztrząśnięciu budżetu mają być postawione interpelacje w przedmiocie spraw zagranicznych, jak o tem donosi *Patrie*, opierając się na pogłosce. (*Nordd. A. Z.*).

Włochy i Rzym.

* (Wydzierżawienie monopolu tabacznego). *Florencja, 24 czerwca. Nazione* donosi, że układ w przedmiocie wydzierżawienia monopolu tabacznego, podpisany został wczoraj z domami wiedeńskiemi Haber, Schnapper, Jombert i z dyrektorem włoskiego kredytu ruchomego Baldaino. Podług tegoż pisma, główne podstawy pomienionego układu są następujące: Towarzystwo płaci państwu czynsz roczny, perjodycznie zwiększany, który wynosić ma w pierwszym roku sumę czystego dochodu z monopolu tabacznego za rok 1868. Przewyżki w dochodach rocznych mają być dzielone pomiędzy państwem i towarzystwem, w stosunku wzrastającym na korzyść państwa. Towarzystwo zaforszusuje państwu 180 miljonów franków w złocie, spłacalnych w sześciu ratach miesięcznych; kupi ono także za brzęczącą monetę zapasy tytoniu należące do państwa. Towarzystwo ukonstytuowane zostanie z kapitałem 50 miljonów franków, który zwiększany będzie stosownie do potrzeby, i upoważnione zostaje do puszczenia w obieg obligów do wysokości sumy, jaka ma być zapłaconą państwu.—Minister skarbu złoży dziś w izbie deputowanych tak układ pomieniony, jak i sprawozdanie z teraźniejszego położenia finansowego. (*Wolffs T. B.*)

* (Rattazzi). Wiadomość, że p. Rattazzi zażądał od izby deputowanych urlopu dla udania się do wód w Ems, gdzie spotka się z królem pruskim, nabawiła kronikarzy politycznych wielkiego kłopotu. (*La Fr.*).

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Wiadomości z Serbji). Belgradzki korespondent dziennika *Narod. Listy*, pisze pod 17 ym czerwca: „Wiedeńsko-peszteńskie gazety starają się przedstawić w czarnych barwach obecne stosunki i położenie Serbji, i już marzą o posunięciu wojsk austrjackich ku granicom serbskim i o różnych przygotowaniach Porty, która w obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek uczuwa nadzwyczajną obawę od strony Serbji. Marzą te gazety także o wyborze jakiegoś księcia czarnogórskiego Danilowicza, który nigdy nie istniał, o stronnictwach, wzburzeniach i tym podobnych rzeczach. Tymczasem Serbja, podczas obecnych trudnych okoliczności jest spokojna, i w niej wszędzie zachowuje się największy porządek. Gdyby po mieście ciągle nie jeździły patrole konne, gdyby sklepy nie były w pół zamknięte, możnaby mniemać, że u nas nic zupełnie się nie stało."

* (Pogrzeb księcia serbskiego) opisuje korespondent dziennika *Novi Pozor* pod 15 ym b. m. w następujący sposób: „Rano oddaliśmy matce ziemi śmiertelne zwłoki poległego księcia. Już od godziny 8-ej zgromadziło się ogromne mnóstwo ludu, poczynając od pałacu książęcego, ciągiem aż do samego kościoła. W całem mieście powiewały czarne flagi, okna wszystkich znaczniejszych domów pokryte były czarnem suknem i mnóstwo osób ubrane było czarno. Lud tłoczył się na tarasach, właził na drzewa, na dachy domów i wszystkie okna były napełnione. Wszyscy z niejakiem trwożliwem uczuciem oczekiwali pogrzebowego pochodu, żeby jeszcze ostatni raz ujrzeć księcia. Zadźwięczały dzwony, z twierdzy rozległ się pierwszy wystrzał, wojsko ruszyło się; naprzód postępował belgradzki szwadron konnicy narodowej, po nim kawalerja regularna, 1 baterja, 2 belgradzkie narodowe baterje, 1 oddział pionierów; po nich szli uczniowie wszystkich szkół i nakoniec towarzystwo śpiewaków, które śpiewało: „Święty Boże" i t. p. Pośród ludu słychać było jęki, ale jeszcze smutniejszy był widok kiedy prowadzono konia księcia, który niejako czuł stratę swego pana. Potem postępowały osoby niosące znaki honorowe księcia; kapelusz, pałasz i ordery otrzymane przez zmarłego od monarchów zagranicznych. Potem szli znakomitsi urzędnicy i obywatele, niosący wieko od trumny, na którem leżał wianek, ofiarowany w podarunku przez południowych słowian tutaj mieszkających, z napisem: „Sprawa twoja nie zginie." Dalej postępowało duchowieństwo z metropolitą i dwoma arcybiskupami na czele. Nakoniec, ukazał się karawan, ciągniony przez sześć koni w czarnych kapach. Kiedy lud zobaczył go, u wszystkich ukazały się łzy w oczach i wszyscy zaczęli szlochać... Nie widziałem nikogo, coby nie był rozczulony, ani jednego człowieka coby nie płakał, kiedy przechodził karawan. Za karawanem szła księżna Julja Obrenowiczowa, która przybyła z Wiednia, pani Perka, siostra księcia, i wszyscy członkowie rodziny książęcej; za niemi członkowie namiestnictwa i ministrowie, baron Gablentz, jako przedstawiciel cesarza austrjackiego, pułkownik Ali-Nizami-Bej, przedstawiciel sułtana, ciało dyplomatyczne, urzędnicy i niezliczone mnóstwo ludu, nie tylko z Serbji, lecz i z Austrji. Nakoniec zwłoki zostały wniesione do kościoła, gdzie po mszy metropolita miał mowę pogrzebową; potem, zwłoki księcia serbskiego były spuszczone do grobu familijnego. Wszyscy obecni szlochali, kiedy trumnę księcia spuszczano do grobu, gdzie spoczywa i jego ojciec Miłosz. Szlochania zagłuszały śpiewaków. Zewnątrz kościoła, odezwało się ostatnie pozdrowienie wojska — rozległy się trzy salwy i z twierdz zagrzmiały działa. Tak, oddana została ostatnia usługa księciu, tak z nim pożegnaliśmy się. Wieczna mu pamięć. Śmiało można powiedzieć, że jeszcze żaden monarcha nie był pogrzebany z tak powszechnym żalem."

* (Jeszcze szzegóły o zabójstwie kięcia serbskiego) Belgradzki korespondent dziennika *Narod. Listy*, pod 16 czerwca podaje następujące ciekawe szczegóły: „Niektóre wiedeńskie i peszteńskie dzienniki zapominają się z radości, dla tego, że przedstawia się im szczęśliwa sposobność napastowania panslawistów i wystawiania ich jako barbarzyńców i dzikich. W chwili kiedy cała Serbja pogrążona była w głębokim smutku, kiedy lud serbski w najuroczystszy sposób okazuje swą wierność i przywiązanie do panującego domu; w chwili kiedy ten młody naród wykazuje przed światem swój patrjotyzm i dojrzałość polityczną w tej chwili napastnicze gazety w Wiedniu i Peszcie, wylewają swój jad na szlachetny naród serbski, czyniąc go i jego wszechsłowiański kierunek odpowiedzialnemi za morderstwo księcia. Obowiązkiem każdego człowieka, — jest prostowanie bezwstydnego i podłego kłamstwa. Przesyłam wam o zabójstwie księcia tylko niektóre szczegóły udzielone mi z komisji śledczej. Każdy z nich przekona się, komu należy przypisać to zabójstwo. Jak wiadomo zamach był zrobiony w parku Topczidere, w tak zwanym „Koszatniku" (zwierzyńcu). Zabójcami byli: trzej bracia Radowanowiczowie, z których jeden był nędznym rzemieślnikiem, drugi zbankrutowanym kupcem a trzeci skazanym na ciężkie więzienie za robienie fałszywych asygnat, i przestępca Maricz, który za zabójstwo swej żony także był osadzony w więzieniu. Książę otrzymawszy 4 czy 5 kul z rewolwerów, w jednej chwili padł trupem, ale wiarołomni i chciwi krwi zabójcy, przypuszczając, że kule nie mogą zadać mu śmierci, rzucili się na niego, rozrąbali mu toporem głowę, oderżnęli nos i górną wargę, posiekali potem lewą rękę i piersi, a jakiemsiś innem ostrem narzędziem rozerżnęli mu prawą rękę. W zwierzyńcu już był wykopany dół, w którym zamierzali zakopać ciało księcia, lecz im się to nie udało. Wszystko to zdaje się nieprawdopodobnem; lecz należy wiedzieć że prefekt topczyderski, zarazem nadzorca tamtejszego więzienia, był główną działającą osobą w spisku. Przeprowadził on osobną ścieżkę do parku, obsadził ją kwiatami i kazał po niej prowadzić księcia. U niego, jako u blizkiego krewnego księżny Persidy Karageorgiewicz, często miały miejsce nocne zgromadzenia; on także oddalił żandarmów z parku, kiedy książę przyszedł na fatalne miejsce; on także wydał rozkaz, zdjęcia kajdan z aresztantów. Nazywa się on Swietozor Nienadowicz; złoczyńca bezzwłocznie był aresztowany, również jak Sim Nienadowicz (brat Persidy), który dostarczył pieniądze z Pesztu, i jeszcze jeden jego brat, Mładen. Potem aresztowano obu Stojanowiczów, ojca i syna, także bardzo podejrzanych, blizkich krewnych wygnanego księcia Karageorgiewicza, Gawriłowicza, krewnego byłego księcia i Majstorowicza, który przed trzema laty chciał zamordować księcia w Smederowie, ale był uniewinniony przez sędziów, stronników Karageorgiewicza. Przyznał się on do swej poprzedniej winy. Teraz jest już dowiedzione że cała ta smutna sprawa była uknuta przez księcia Aleksandra Karageorgiewicza i jego krewnych z kilkoma zabójcami i rozbójnikami. Takie wyrzutki, znajdą się wszędzie, zatem obwinienie o przestępstwo, nie może padać na cały naród. Jeżeli zaś *N. fr. Presse* tak gorliwie tego dowodzi, to nie ma w tem nic dziwnego: wiadomo że redakcja tej szanownej gazety otrzymuje rocznie od Porty 30,000 rsr." Belgradzki dziennik *Napredak* pisze, że spisek był uknuty przez byłego księcia Karageorgiewicza, jego syna i Osman-paszę wezyra bosniackiego. Z zabranych papierów okazuje się, że pomiędzy Karageorgiewiczem a Osman-paszą zawartą była umowa, według której Turcja obowiązała się pomagać Karageorgiewiczowi do osiągnięcia władzy w Serbji, za co książę przez wdzięczność, obiecał przepuścić wojska tureckie, żeby zajęły twierdze serbskie i żeby turcy osiedlili się w miastach serbskich. Sam Nienadowicz z tego powodu często bywał w Sarajewie. W podobnym duchu piszą z Belgradu do gazety *Ung. Lloyd*. „Śledztwo prowadzone z nadzwyczajną energją, codziennie wykrywa nowe dowody, że prawdziwym sprawcą morderstwa, jest Aleksander Karageorgiewicz. On kierował spiskiem,— o czem w Serbji nikt nie wątpi,—dostarczał pieniądze i widywał się z głównymi spiskowymi, którzy stawiali się u niego po rozkazy. Nie ma też wątpliwości, że za nim stał w tyle jeszcze ktoś. Przed 14 dniami posyłał on Sima Nienadowicza do Sarajewa, gdzie ten ostatni często naradzał się z wysokim tureckim dostojnikiem".

Hiszpanja.

* (Powstanie). *La Fr.* z dnia 24 b. m. pisze: Jeden z dzienników wieczornych umieścił list z Madrytu donoszący, że na kilku punktach wyższej Katalonji ma wybuchnąć wkrótce powstanie. Autor tego listu przypuszcza nawet, że kroki nieprzyjacielskie mogły już się rozpocząć, i uważa jenerała Prima za przewódcę tego ruchu. Nie pierwszy to raz rozpuszczane są podobne pogłoski, i mieliśmy już niejednokrotnie sposobność zaprzeczenia im na zasadzie pewnych wiadomości. Dziś wiadomości nasze pozwalają nam na nowo zaprzeczyć pogłoskom o których mowa.

Anglja.

* (Izba gmin). *Londyn, 23 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, lord Elcho postawił wniosek, ażeby organizacja armji angielskiej, którą on uznaje za niedostateczną, zwłaszcza co do wojsk rezerwowych, poddaną została ścisłej rewizji. Jene-

rał Peel przemawiał również za zwiększeniem liczebnem rezerw, gdyż wymagają tego powszechne uzbrojenia w Europie. Minister wojny Packington oświadczył, że tak konskrypcja jak i pruski system militarny, pozostają w sprzeczności z instytucjami angielskiemi, i przemawiał na korzyść rozpoczętej już reorganizacji armji. Lord Elcho cofnął swój wniosek. *(Nordd. A. Z.)*.

* (Kościół irlandzki). *Times* jest pewnym, że bil zawieszający nominacje duchowne w Irlandji, zostanie przez izbę wyższą odrzucony. Dziennik ten wyraża się pod tym względem w następujących słowach: Nie potrzeba mówić, że lord Russell odznaczy się jako obrońca bilu. Rząd postanowił mu się oprzeć, i zapewne zobaczymy lorda Derby walczącego z lordem Cairns w obronie instytucji, którą lord Stanley uznał za niemożebną do obrony. Spodziewać się można ważnych nader rozpraw, chociaż rezultat ich jest przewidziany. Bil zostanie odrzucony, a kwestja ta przedstawioną będzie do uznania narodu, nietylko jako okropna krzywda wyrządzona Irlandji, ale także jako walka pomiędzy stronnictwem ludodowem a stronnictwem dziedzicznem parlamentu. *(La Fr.)*.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 21 czerwca.

Przymierze z Francją.— Podróż cesarza do Pragi. — Subwencja rządu rumuńskiego dla szkół w Siedmiogrodzie. — Formacja piątych bataljonów. — Kwestja przesiedlenia emigracji do Galicji. — Reformy w *Dzienniku lwowskim*. — Organ szlachty Sanockiej.—Jezuici.

Bogdajto *Narodówka*. gdyby nie ona, niewiedzieli byśmy, że rezultatem przejażdżki księcia Napoleona do Wiednia, Pragi i Pesztu, jest ani mniej ani więcej tylko zaczepno-odporne przymierze Francji z Austrją, Kanclerz państwa p. Beust jedzie do Biaritz, by w pogadankach z cezarem nadsekwańskim nadać mu wyraźniejsze kształty, a p. Dobrzański wyrusza na czele hufcu sokolników z gotowiuteńką Polską w kieszeni do Poznania.

Wyjazdowi cesarza do Pragi na uroczystość otwarcia mostu, przypisują zamiar pojednania Czechów z konstytucją przedlitawską, roszczenia jednak przewódców stronnictwa narodowego w Czechach są tak napięte, że można wątpić, by domniemywane zamysły pacifikacyjne, choćby im towarzyszyły drobne koncesyjki, zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem. Czesi chcą osobnego w Pradze ministerstwa narodowego, a temu ich żądaniu teraźniejszy rząd Przedlitawji zadość nie uczyni. Słychać, że Palacki i Rieger wyjechali na wieś, ażeby nie być w Pradze podczas bytności tamże cesarza.

Uchwalona przez izbę w Bukareszcie subwencja dla szkół rumuńskich w Siedmiogrodzie wywołała nader gniewliwe usposobienie w prasie wiedeńskiej. W takiem usposobieniu przypomniała sobie doniesienia o zasiłkach pieniężnych z Rosji przesyłanych dla rusinów galicyjskich w celach naukowych i uderza jednym zamachem pióra i na Bukareszt i na — Moskwę.

Pułki piechoty stojące załogą we Lwowie są już w broń odtylcową zaopatrzone. Przygotowania do formacji *piątych* batalionów w pułkach całej linjowej piechoty postępują.

W łonie narodowo-demokratycznego towarzystwa odegrzano kwestję przedsiedlenia *całej* emigracji polskiej do Galicji; poruszona już dość zręcznie w *Dzienniku lwowskim* stanie się wkrótce hasłem agitacji lecz bezowocnej, bo w kraju, a mianowicie między szlachtą *majętniejszą* jest bardzo silny wstręt do przedstawicieli wygnanej Polski. Rząd tutejszy będzie musiał oprzeć się realizacji tego pomysłu, którego głównym celem powiększenie szeregów nielicznego towarzystwa demokratycznego, a oprzeć się przedewszystkiem ze względu na ekonomiczne Galicji stosunki, bo choćbyśmy przypuścili, że emigranci osiedliwszy się w kraju zaprzestaną bezpłodnego a częstokroć śmiesznego politykowania —, toć faktem jest nieulegającym wątpliwości, że w kraju, w którym miejscowi nie mogą znaleść zarobku, obcy, a do tego w znacznej przybyli liczbie, daremnie szukać go będą.

Dziennik lwowski jako organ towarzystwa demokratycznego wyjdzie już pojutrze w zwiększonym formacie i pod zmienioną redakcją, co się *Gazecie Narodowej* barrdzo niepodoba. Ciekawem byłoby zaprawdę, gdyby teraz *Czas* stanął po stronie *Narodówki* przeciw *Dziennikowi lwowskiemu*, którego niedawno brał w opiekę przeciw *Narodówce*.

Szlachta sanocka niezadowolona z organów jakie już mamy, postanowiła utworzyć własny organ pod nazwą: „Reforma." Na czele tej reformy stoi p. Mieczysław Treter, niegdyś korespondent do *Politik*. Szlachta na wydawnictwo tego organu, jak mnie zapewniano, złożyła fundusz, który wystarczy na pokrycie całorocznych na pismo wydatków, choćby w ciągu tego czasu ani jednego prenumeranta nie miało.

W Krakowie liczba jezuitów znacznie się powiększyła. Synowie Lojoli rozszerzają i utwierdzają nie bez celu swe ognisko w Rzymie polskim, który w stosunku do swej ludności ma więcej kościołów, klasztorów, księży mnichów i mniszek, niż Rzym włoski.

H.

Lwów. 9 (12) czerwca.

Wycieczki „Sokoła". — *Dziennik lwowski* żąda wolnego wstępu dla emigracji do Galicji. - Zwołanie sejmów.— Wyścigi konne.— Redukcja dni świątecznych. — Jezuityzm w Krakowie.

Stowarzyszenie „Sokoła" buja sobie na dobre; wycieczka następuje po wycieczce, a wszystkie są obrachowane na podniesienie *cywilnej listy* króla *Jana de Burda*. Przy nastąpić mającej wycieczce do Poznania z wyjątkiem lipca, rachuje król Jan *de Burda* na zebranie się do 500 osób i stawia przeto warunek nieczłonkom towarzystwa (członków wyjeżdża zaledwie kilkadziesiąt), chcącym się przyłączyć do tej wycieczki, ażeby na różne pomniejsze koszta (sic) złożyli po guldenie, zaś wpisowego jako członka bodaj jednomiesięcznego, znów drugiego guldena, co razem nie lada sumkę uczyni. W Poznaniu odbędzie się narada podcas tej wycieczki dyplomatyczno-polityczuej u Żychlińskiego.

Artykuł *Dziennika lwowskiego* pod tytułem: „Wychodźcy polscy w Austrji," wzywa sejm galicyjski, ażeby koniecznie coś uczynił, coby dozwalało wolny powrót emigracji naszej do Galicji, motywując ten krok tem, że kraj zyskałby przez to na siłach roboczych, a jakich to robót od naszej emigracji kraj spodziewać się może, niepotrzebuje wam i wspominać.

Rada państwa zostanie dnia 24 zamkniętą a natomiast sejmy krajowe zostaną 15 lipca zwołane.

Wyścigi konne są u nas bez najmniejszego zajęcia; prócz kilku ekwipażów (księcia Ponińskiego, Czartoryskiego i hr. Bawarowskiego, który się odznaczają dotąd) widziano same taradajki żydowskie. Dnia pierwszego w pierwszym biegu doszedł do mety koń hr. Stefana Zamojskiego, w drugim hr. Tarnowskiego, a w tak zwanym biegu *hurdle race*, prócz oficerów nikt inny niebrał udziału.

Ministerjum oświecenia i wyznań zajmuje się obecnie rewizją dawniejszych rozporządzeń co do świętowania dni świątecznych, które jako sprzeciwiające się duchowi czasu i hamujące przemysłowe i handlowe prace znacznej mają uledz redukcji, szczególnie zmiejszoną ma być liczba dni normowych, bo o połowę.

Jezuityzm zagnieżdża się w Krakowie na dobre i kto wie czy gród królów polskich nieprzeobrazi z czasem na gród jezuityzmu całej Europy. Od roku bowiem przybyło tam już przeszło 40 księży tego zakonu; zakupili oni pałac tak zwany „angielski" i budować tam będą nowiciat, co udowadnia, że Kraków obrali sobie za punkt zborny.

Y.

Paryż, 20 czerwca.

Życie umysłowe.—Gazeta *Le peuple polonais*.—Mierosławski.

W świecie politycznym panuje zupełna cisza, lecz za to wychodzi tu na jaw niejaki ruch umysłowy. Niedawno senat roztrząsał kwestję wyższego nauczania, dziś zaś p E. de Girardin ogłosił swe dzieło *Le droit de punir*. Przygotowywa się nowa edycja wszystkich dzieł Proudhon'a. J. Simon ogłosił teraz drukiem książkę pod tytułem: *La politique radicale*. Wreszcie p. Guizot, były minister za czasów Ludwika-Filipa, wydaje nowy tom swej pracy: *Méditations religieuses*, w którym przedstawia kierunek idei nowoczesnych i dążności chwili obecnej. P. Vermorel, odsiadujący obecnie karę więzienia w Ste Pélagie, za śmiałą polemikę, którą prowadził w *Courier français*, pracuje nad dziełem pod tytułem: *Les idées révolutionnaires*.

Podczas gdy młodzi wracają na drogę poważną, stary świat ulega rozkładowi. Po utworze *La contesse de Chál's*. będącym poniekąd fotografią energiczne obyczajów rozwiązłych wyższego społeczeństwa francuzkiego, p. A. Houssaye ogłasza *Les grandes dames*, gdzie wysławia rozpustę wytworną.

Stowarzyszenie demokratyczne emigracji polskiej wydaje w Genewie dziennik pokątny, redagowany po francuzku pod tytułem *Le peuple polonais*. Pomiędzy pierwszemi ofiarami eks-dyktatora niezrozumianego znajdują się: książę Czartoryski, zmarły hr. Zamojski, Hertzen, Bakunin, Ogarew, hr. Gołuchowski, książęta Jabłonowski, Radziwiłł i Sapieha, hrabiowie Rzewuscy, margr. Wielopolski, arcybiskupi Wierzchlejski i Ledóchowski, biskup Łubieński i t. d. Słowem, banda Mierosławskiego, stosownie do jej zwyczaju, obrzuca błotem głośniejsze nazwiska polskie.

Emigrant Młochowski, znieważony przez tóż pismo, posłał do Mierosławskiego swych sekundantów, lecz eks-dyktator podług swego zwyczaju, nie przyjął wyzwania na pojedynek.

X.

Paryż, 9 (21) czerwca (*).

Karabiny Chassepot.—Telegrafy.— Misja ks. Napoleona.— Rada ministrów *International*.

Dalsze wyrabianie karabinów Chassepot zostało tu wstrzymane; zbyt często zdarzają się spalenia na panewce, i belgijski fabrykant broni przysposobił do nich ładunki metalowe, nie obawiające się wilgoci. Chassepot otrzymał krzyż i założył fabrykę; był on robotnikiem w fabryce Chaudeau.

W Meudon istnieje fabryka broni dla osobistych doświadczeń cesarza, do której przyjmują tylko robotników francuzkich; ile mieli kłopotu z pruskiemi ładunkami! rozebrać je, rozebrali, ale nie mogli złożyć, a ładunki Chassepot są płócienne, skąd tak często spalenia na panewce. Karabiny zaś Guery, tej wady nie mają.

Telegrafy otrzymują ogólne zastosowanie w sztuce wojskowej, nawet na polu walki, dla przesyłania rozkazów. Oczekują wielkich korzyści z balonów dla rozpoznania nieprzyjacielskich pozycij lub rozlokowania wojsk w fortyfikacjach.

Austrja nie zbyt zgadza się na przymierze z Francją, tak, że podróż księcia Napoleona nie została uwieńczona zupełnem powodzeniem.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, p. Rouher przemawiał przeciwko wojnie, a tylko sam jeden p. Pinard, oświadczał się przeciwko wyborom powszechnym i w ten sposób wyrzał zdanie cesarzowej. P. Saint-Paul stanowczo opuszcza służbę.

Dyrektor dziennika *International* był skazany na 3 miesiące więzienia za artykuł o p. Soubeyron, lecz zapelował. P. Dupont dowiódł, że artykuł nie był przez niego pisany, a że dziennik wychodzi w Londynie, przeto zapewnie sąd uzna, że sprawa nie należy do jego jurisdykcji.

H.

Samarkand.

(Artykuł wzięty z *Rus. Inw.*)

Mieszkańcy Wschodu, za zwolennikami przenośni. Środkowi azjaci nazywają Bucharę „twierdzą Islamu", a Samarkand „punktem środkowym świata", i „rajem na ziemi". Wamberi uznał, że jak Taszkient stanowi klucz do Azji środkowej pod względem strategicznym, tak Samarkand może rzeczywiście nazwać się, jeżeli nie punktem środkowym świata, to przynajmniej środkiem życia społecznego w Azji środkowej. Prawda, nie jest to już stolicą Tamerlana, alę miasto mające 15 do 20 tysięcy ludności. Lecz stosunkowo Azja środkowa straciła polityczne i historyczne znaczenie, tak, że zmalała w rozmiarach, ubożała stolica Timura, ciągle stanowi jej środek. z Położenie Samarkandu, pod względem miejscowości i klimatu, jest najlepsze w Azji środkowej. Natura jest tu wspaniała, roślinność szczególniej rozkoszna. Zaraz za Samarkandem, na drodze do Buchary, zaczynają się góry okryte lasem i las ten ciągnie się prawie do samej Buchary, Samarkand był letnią rezydencją emirów bucharskich, z powodu swego klimatu i położenia.

Widok Samarkandu, z jego pałacami i minaretami, zdaleka bardzo jest piękny, ale jak w ogóle w miastach wschodnich, zblizka nie sprawia takiego wrażenia, a nawet rozczarowywa. Pod względem przestrzeni będzie taki jak Teheran, ale Teheran jest zbudowany ściślej, w większem skupienia. Architektura domów w Samarkandzie jest perska. Typem tej architektury w mieście, jest kaplica na grobie Timura. Kaplicę tę Wamberi nazywa przepyszną pod względem wykończenia, chociaż uderza zarazem prostotą. Pod niebieskiem jej sklepieniem, ozdobionym alabastrowemi pozłacanemi arabeskami, spoczywają popioły dumy i sławy środkowo-azjatyckiego Wschodu—Timura. Mułła dzień i noc czyta koran, nad grobem zdobywcy, uznanego za świętego. Ci mułłowie, równie jak dozorcy kaplicy, koniecznie muszą być nogajskiemi tatarami. Timur umierając, w testamencie zastrzegł, aby grobu jego pilnowali reprezentanci najwierniejszego mu plemienia, a za takie plemię uznani zostali nogajscy tatarzy.

Timur, którego nieprzyjaciele nazywają Tamerlanem (Timurem chromym), był nietylko zdobywcą i człowiekiem z charakterem, lecz był także człowiekiem z sercem i człowiekiem oświeconym. Przekazał testamentem, aby zwłoki jego konieczne były pogrzebane obok grobu jego nauczyciela, a żądanie jego zostało spełnione; obok zielonego kamienia leżącego na grobie Timura, leży drugi czarny, oznaczający grób jego nauczyciela. Timurowi przypisują przeniesienie do Samarkandy, jednej z najbogatszych

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

wschodnich bibliotek. Wbrew świadectwu niektórych historyków, Wamberi nie wierzy temu, lecz że Timur umiał cennić piśmienne pomniki starożytności, świad czy koran przywieziony przez niego do Samarkandu z Brussy, z biblioteki sułtana Bajazeta, pisany, jak mniemają, jeszcze przez Osmana, drugiego kalifa po Mahomecie; koran ten pisany jest na skórach gazelli.

Timur zaliczony jest do liczby świętych, i jego napierśnik w pałacu jego w Samarkandzie, całują jak relikwję. Żona jego także uważana jest za świętą. Zresztą w murach Samarkandu, odległych na znaczną przestrzeń od murów dawnego, bogatego i sławnego Samarkandu, jest mnóstwo grobów świętych i prawowierni napływają tu zewsząd na oddanie czci, co w części pomaga szybszemu rozwaleniu się pomników przeszłości, gdyż czciciele chętnie unoszą z sobą małą cząstkę szacownych pomników starożytności, choć jakąkolwiek szczepkę, na pamiątkę. Pośród czcicieli islamu silna jest wiara w tych świętych. Kiedy Wamberi przebrany za derwisza, za którego go też brano, rozmawiał z krajowcami o mogącej kiedykolwiek nastąpić wojnie Rosji przeciwko ich emirowi, krajowcy wynurzali silną wiarę, że nie potrzebują się obawiać wcale. Liczyli na podwójną obronę. Naprzód ich święci nie mogli dozwolić na podbicie ich przez niewiernych; chan bucharski powinien był pomódz w tem świętym. Powtóre, północne stepy poręczały ich bezpieczeństwo.

Pomiędzy ciekawościami Samarkandu należy wspomnić ogromny kamień zielony (10 stóp długości, 4 szerokości i 4½ grubości), na którym stał tron Timura. Chan stawiał nogę na jakim znakomitym niewolniku, stanowiącym cały czas stopień i tym sposobem wstępował na swój tron. Drugą ciekawość Samarkandu stanowi pokój w pałacu emira, cały wyłożony zwierciadłami; pomiędzy krajowcami słynie jako cud świata.

Miasto przedstawia pomiędzy budowlami mnóstwo rozwalin. Mieszkańcy jego składają się z uzbeków i tadżików. Uzbekowie są ludem wojowniczym, prostodusznym, lub przynajmniej byli takimi, powiada Wamberi, dopóki nie zbliżyli się z mieszczanami Azji środkowej, tadżikami. Tadżikowie, ta *bourgeoisie* miast Azji środkowej, stanowią przemysłową i handlową ludność. W Samarkandzie jest dwa razy tyle uzbeków co tadżików. Tym sposobem w ludności tego miasta powinien przeważać charakter wojowniczy. Lecz uzbekowie są wojowniczemi nietylko przeciwko samym nieprzyjaciołom emira, lecz czasem i przeciwko niemu samemu. Tak na drodze od Samarkandu do Buchary, niektóre plemiona uzbeków, zajęwszy pozycję w lasach, bardzo często prowadzą wojnę z emirem.

Miejscowość pomiędzy Samarkandem a Bucharą, stanowi dumę miejscowych mieszkańców. Jest ona urodzajna, dobrze uprawna i stosunkowo licznie zaludnioną. Samo spojrzenie na mapę może o tem przekonać. Obfitość miejsc zaludnionych rzuca się w oczy. Na przystankach pomiędzy temi dwoma miastami, Wamberi znajdował więcej wygód niż w Turcji i Persji. Niezmienną przynależytością tych stacij, —jest ogromny ruski samowar. Jak przeszedłszy na zachód, ruski samowar zmniejszył się w rozmiarach, tak na wschodzie doszedł do wspaniałej objętości. Czy należy w tem widzieć wpływ Niższego Nowogrodu, gdzie bucharzy przyjeżdżają masami, i gdzie, jak wiadomo, w zimne jarmarczne lato, samowar służy do ogrzania sklepów niemających pieców? Jakkolwiekbądź, ruski samowar dawno zawojował środkową Azję. Mówiąc o tem, że ruskie towary wszędzie przeszły do Azji środkowej, że nie ma domu w mieście środkowo-azjatyckiem, gdzieby nie znajdowało się jakiego ruskiego wyrobu, węgierski podróżnik oblicza, że 3,000 wielbłądów rocznie przewozi do Azji środkowej z Syberji samo żelazo w naczyniach. Pomimo stosunkowej dobroci towarów angielskich i wielkiej dogodności w ich dostawie, azjaci środkowi, według zdania Wamberi, przekładają towary ruskie. Główną tego przyczynę, Wamberi upatruje w stosunkowej dawności stosunków Rosji z Azją środkową, a mieszkańcy Wschodu przeważnie trzymają się dawnych przyzwyczajeń.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* **(Nowe dzieło).** W drukarni Józefa Ungra wyszła broszurka pod tytułem: *Żyd Chrześcianin*, napisana przez Aleksandrę Marczewską. Skład główny w księgarni Gebetnera i Wolfa, cena egzemplarza k. 30.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.
od dnia 6 (18) września 1867 roku.

Pociąg osobowo-towarowy odchodzi codziennie ze stacji Praga o godzinie 10 przed południem; Miłosna o g. 10 m. 31; Dębe Wielkie (przystanek) o g. 10 m. 45; Mińsk o g. 11 m. 10 przed południem; Mrozy o g. 11 m. 44; Kotuń o g. 12 m. 17; Siedlce o g. 12 m. 51; Łuków o g. 1 m. 50; Międzyrzec o g. 2 m 45; Biały o g. 3 m. 30; Chotyłowa o g. 4; — przychodzi do Terespola o g. 4 m. 32.

Z Terespola wychodzi o godzinie 11 m. 5 rano; z Chotyłowa o g. 11 m. 41; z Biały o g. 12 m. 12; z Międzyrzeca o g. 1 m. 1; z Łukowa o g. 2; m. 0; z Siedlec o g. 2 m. 55; z Kotunia o g. 3 m. 22; z Mrozów o g. 4 m. 0; z Mińska o g. 4 m. 34; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 4 m. 52; z Miłosny o g. 5 m. 7; — do Pragi przychodzi o g. 5 m. 36.

Warszawa, dnia 14 (26) Czerwca.

Kalendarz.

W sobotę, 15 (27) czerwca, — św. Władysława kr. węgiersk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 42; zach. o godz. 8 min. 23.

W niedzielę, 16 (28) czerwca, — św. Ireneusza bisk. męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 42; zach. o godz. 8 min. 23.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5

Widowiska.

TEATR NA WYSPIE W ŁAZIENKACH.— *Wczoraj*, we czwartek, dawano operetkę komiczna **Bursze**, i 1-y akt baletu **Robert i Bertrand** czyli **Dwaj złodzieje** było osób 601.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, w piątek, opera w 5-ciu aktach, **Faust**.—Osoby: Faust—p. *Cieślewski*; Mefistofeles—p. *Prochazka*; Małgorzata—pani *Dowiakowska*; Walenty—p. *Kœhler*; Siebel—panna *Graetz*; Marta—panna *Stankiewicz*; Wagner—p. *Suszyński*.—**Tańce**.—(Zacznie się o godz. 7-ej).—*Jutro*, w sobotę, ...

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, w piątek, 1-y raz komedja w 4 aktach, **Ubodzy w salonie**.—Osoby: Strzębiec — p. *Ostrowski*; Matylda, młoda wdowa, siostra Strzębca — pani *Palińska*; Helena, jego córka —pani *Ostrowska*; Anna, jego wychowanka— panna *Gilska*; Michał—p. *Świrszewski*; Karol—p. *Piasecki*; Jarosz—p. *Sawicki*; Helfen — p. *Grzywiński*; Pani Korynna Wertep—pani *Borawska*.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** król. pruskiego dyrektora muzyki, B. Bilsego.—We środy i soboty Symfonje. — *Jutro*, w sobotę: — I. Uwertura z op. „Flet czarodziejski", Mozarta; Warjacje z kwartetu cesarskiego, Haydena; "Die Fürstensteiner", walc Bilsego; Fantazja z op. „Afrykanka", Ch. Vossa.— II. Uwertura „Coriolan", Beethovena; Symfonja D moll N. 4 Schumana: a) Introdukcja i Allegro; b) Romans; c) Scherzo et Finale.—III. Uwertura z op. „Anacreon" Cherubiniego; „An der schönen blauen Donau", walc Straussa; Introdukcja z op. „Loreley", Brucha; Traum bilder-fantazja Lumbyego (solo na cytrze). — Początek o godz. 6½. — Cena wejścia kop. 30.— *Wczoraj*, było osób 500.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulistyckiego (na Podwalu w domu Dysmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma, —otwarty *codziennie*). W *każdą niedzielę i święto* **Koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją A. Sonnenfelda.— Początek o godzinie 5-ej po południu. — Cena wejścia w dni koncertowe kop. 15 od osoby.—Studenci płacą połowę.—Program rozdawany jest bezpłatnie.— W dni powszednie wejście bezpłatne.

CASINO FRANCUZKIE (przy ulicy Ś-to Krzyzkiej N. 1346*a*.). — *Dziś i codziennie*, przedstawienie **śpiewaków francuzkich**, pod dyrekcją p. Bertin.— Początek orkiestry o godzinie 6½, przedstawienia o godz. 7½.—Cena miejsc numerowanych 35 kop., nienumerowanych 20 kop., wejście do ogrodu 10 kop. — *Wczoraj*, było osób 121.

W ELDORADO (przy ulicy Długiej). — *Dziś i codziennie*, przedstawienie **towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich**.— Początek przedstawienia o godzinie 8-ej, a orkiestry o godz. 7. — Miejsce numerowane pierwszych czterech rzędów kop. 55; reszty 35; wchód do ogrodu kop. 20.—*Wczoraj*, było osób 400.

W TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy** pod dyrekcją p. Russanowskiego.—Początek o godz 7½.—Cena wejścia k. 10.

W B. ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego). —*Dziś i codziennie*, przedstawienie **trupy śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. Plambecka.— Początek o godzinie 7.

W ZAKŁADZIE SZOLCA (przy ulicy Marszałkowskiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia trupy śpiewaków niemieckich pod dyrekcją p. Szulca.— Początek o godzinie 7½ — (*Dziś*, przedstawienie na korzyść pogorzelców z Pragi).

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* **PANORAMA Mikroskopów.**

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Tokmaczew*, z Lublina; kamerjunkier dworu J. C. Mości *Ursin-Niemcewicz*, z Brześcia; — wyjechali: jenerał-major *Sobolewski*, do Lublina; biskup greko-unicki jks. *Kuziemski*, do Lwowa.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 557, wyjechało osób 1051;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 161, wyjechało osób 213; — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 174, wyjechało osób 184; — statkami parowemi przyjechało osób 33, wyjechało osób 35;—w ogóle przyjechało osób 741, w tej liczbie z zagranicy 38, wyjechało osób 602, w tej liczbie za granicę 42.

* Dnia 12 (24) b. m. i r. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 88, wyzdrowiało 77, umarło 7, pozostało 1988 (mężczyzn 884, kobiet 1101), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 210, kobiet 194.

* W dniu 12 (24) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcijan*: płci męzkiej 15, płci żeńskiej 12; *starozakonnych*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 8; razem 43;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcijan*: 3,— *starozakonnych*: —;— **zmarło**: *chrześcijan*: płci męzkiej 19, płci żeńskiej 8; *starozakonnych*: płci męzkiej 9, płci żeńskiej 5, razem 41.

Ceny targowe.

dnia 13 (25) Czerwca 1868 roku

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	14	40	8	2½	9	—
Żyto	9	12	5	40	5	70
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	28	3	15	3	30
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	22	—	—	2	2½

Pud siana od kop. 30 — 35 Pud słomy od kop. 24 — 25.

Dowozy: Pszenicy 46; Żyta 143; Jęczmienia —; Owsa 114 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 3 kop. 45 do rs. 3 kop. 54

Garniec „ od rs. 1 kop. 15 do rs. 1 kop. 18

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 14 (26) Czerwca 1868r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100	82	50	82	17
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs.100*)	75	59	75	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	66	40	66	5
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	—	—	—	...
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	25
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100	131	50	131	—
„ „ „ 1866 „ 100	129	50	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę	63	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	60	—	59	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	107	55	107	32 1/3
„	„ „	k. t.	—	—	107	61
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	35	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	87	60	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A	2 m.	94	72½	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	100	—	99	75
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. k. 4 4/9

* „ „ od Listów Likwidacyinych — rs. k. 2 8/9

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 3699. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych iż nadesłany w drodze urzędowej akt zejścia Władysława Siekluckiego, obywatela gubernji Płockiej, w dniu 4 Lutego r. b. we Włosze h zmarłego, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Płocku, dla odpowiedniego art. 94 K. C. postąpienia.

Warszawa d. 8 (20) Czerwca 1868 r.
Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, Łaski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

N. D. *3714. Sąd Policji Poprawczej w Łęczycy.*

	Działo się w Łęczycy na jawnem posiedzeniu Sądu Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego d. 25 Marca (6 Kwietnia) 1867 r.
Obecni:	
Bajer Sędzia Prezyd.	
Pajewski Asesor.	
Olszewski Asesor.	
Grabowski Podprok.	

(podp.) Bajer.
(—) Olendzki

W sprawie przeciwko Hermanowi Osser lat 38 liczącemu, wyznania mojżeszowego, żonatemu, dzietnemu, felczerowi wykwalifikowanemu w mieście Tomaszowie zamieszkałemu, o niedozwolone i błędne leczenie obwinionemu nie bronionemu i ustnie nie przymawiającemu się.

Sąd etc.

Po jawnem wprowadzeniu sprawy, odczytaniu relacji i wysłuchaniu wniosków Podprokuratora Królewskiego

Sąd Poprawczy w Łęczycy,

Hermana Osser za niedozwolone i błędne leczenie z mocy art. 576 K. K. na trzy (3) tygodnie aresztu skazuje i wyrok niniejszy w pismach publicznych zamieścić stanowi Mocą wyroku w I instancji zapadłego.

(podp.) Bajer.
(—) Olendzki.

Zalecamy i rozkazujemy etc
(podp.) Bajer.
(—) Olendzki.

Za zgodność świadczę
Pisarz Sądu Poprawczego w Łęczycy,
(. . . .)

N. D. 3313. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 Ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 10-го Апрѣля с. г. поступило въ оный прошеніе Барона фонъ-Дершау о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на паровой нагрѣватель для желѣзныхъ дорогъ.

Г. Варшава, 17 Мая 1868 года.

N. D. 3314. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 Ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 9-го Апрѣля с. г. поступило въ оный прошеніе иностранца Функъ о выдачѣ купцу Л. Кнопу 10-лѣтней привилегіи на усовершенствованную машину для буренія.

Г. Варшава, 17 Мая 1868 года.

N. D. 3315. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 Ст. Уст. Пром. (Св. Зак. т. XI) объявляетъ, что 9-го Апрѣля сего года, поступило въ оный прошеніе Американскаго гражданина Шандора о выдачѣ ему 5-лѣтней привилегіи на ламповое стекло изъ слюды со снарядомъ для варки.

Г. Варшава, 17 Мая 1868 года.

N. D. 3316. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Т. XI) объявляетъ, что 9-го Апрѣля сего года поступило въ оный прошеніе Инженеръ-Технолога Кауце о выдачѣ иностранцу Туману 5-лѣтней привилегіи на швейную машину съ вращающимся игольнымъ стержнемъ.

Г. Варшава, 17 Мая 1868 года.

N. D. 3317. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 9-го Апрѣля сего года, поступило въ оный прошеніе кандидата Ладана о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на производство хлѣбосолодовой патоки.

Г. Варшава, 17 Мая 1868 года.

N. D. 3318, *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Т. XI) объявляетъ, что 27 Марта с. г. поступило въ оный прошеніе иностранцевъ Джона Сайцеля и Ко о выдачѣ имъ 5-лѣтней привилегіи на усовершенство ванную машину для выдѣлки подковъ.

Г. Варшава, 17 Мая 1868 года.

(N. D. 3319). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 7-го Февраля с. г. поступило въ оный прошеніе купца Шгурца о выдачѣ ему и иностранкѣ Бонне-Шолу 10-лѣтней привилегіи на машину для рѣзанія пробокъ.

Г. Варшава, 17 Мая 1868 года.

(N. D. 3320). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св Зак. т. XI), объявляетъ, что 13 Декабря 1867 г. поступило въ оный прошеніе Самарскаго колониста Эйферта о выдачѣ иностранцу Джемсу Астбери 5-лѣтней привилегіи на усовершенствованный способъ отливки металловъ.

Г. Варшава, 17 Мая 1868 года.

(N. D. 3321). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 153 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что иностранцы Джемсъ Добби и Антонъ Контскій, коимъ 20 Мая 1856 г. выдана 10 лѣтняя привилегія на усовершенствованнаго устройства вагоны, приняли въ участники по пользованію означенною привилегіею: Кол. Сов. Семена Граве, Надв. Сов. Николая Бенардаки, Тит. Сов. Апполона Граве и Пот. Поч. гражд. Ивана Иконникова.

Г. Варшава, 17 Мая 1868 года.

N. D. *3773. Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia, że kupony od akcji Towarzystwa płatne w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 r. (a mające wartości rsr. 2 od akcji sturublowych, zaś rsr. 10 od akcji pięćsetrublowych) będą realizowane w czasie od dnia 23 Czerwca (5 Lipca) aż do dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) 1868 r. i mogą być przedstawione do wypłaty w jednej z kass poniższych, mianowicie: w Kasie Głównej Drogi żelaznej w Warszawie, u PP. Sterky i Syn w St. Petersburgu; u Zjednoczenia Bankowego Szląskiego w Wrocławiu; u PP. Feigiei Pinkus w Berlinie; u PP. Lippmann Rosenthal et Com. w Amsterdamie; u PP. Brugmann filis w Brukselli; u PP. J. J. Weiller Söhne w Frankfurcie N/M; u P. Antoniego Helcla w Krakowie.

Do kuponów podawanych do wypłaty należy dołączyć specyfikację porządkiem numerów ułożoną; formularze do takich specyfikacji wydaje Kasa Główna Dróg Żelaznych w Warszawie. Kupony nierealizowane do dnia włącznie 24 Lipca (5 Sierpnia) 1868 roku wypłaca już tylko jedynie Kasa Główna Dróg Żelaznych w Warszawie w dniu 10 (22) każdego następnego miesiąca.

Warszawa dnia 8 (20) Czerwca 1868 r.
Sekretarz Główny,
w. z. Ewengler.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. *3740. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Rozalji z Matuszewskich Piotrowskiej, wierzycielki sumy rsr. 8,550 na dobrach Pilaszków, w Powiecie Warszawskim położonych, pod pozycją 25 Działu IV ubezpieczonej. Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 6 (18) Stycznia 1869 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie wyznaczony zostaje.

Juljan Paklerski.

N. D. *3764. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Emilji z Sieniewiczów Jastrzębskiej, współwłaścicielce nieruchomości Nr. 97 w Warszawie położonej, wyznacza się termin w dniu 18 (30) Grudnia 1868 r. w kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

N. D. 3766. Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 30 Maja 1863 r Eljasza Wilnera właściciela nieruchomości Nr. 2383a. oraz współwłaściciela nieruchomości Nr. 1810 i Nr. 1811 w Warszawie położonych, jako też wierzyciela następujących sum: rs. 2,400 pod Nr. 5 działu IV, z przywiązanem ścieśnieniem pod Nr. 3 działu III, rs. 1,610 kop. 19 pod Nr. 6 działu IV, i rs. 1,193 kop. $66\frac{1}{2}$ a właściwie z powodu poczynionych przekazów rs. 293 kop. $66\frac{1}{2}$, pod Nr. 7, działu IV, wykazu dóbr Grabie folwarkowe z Gostyńskiego, rs. 403 z większej rs. 8,000 z pierwotnej rs. 16,000 pochodzącej, przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 33 i aktu Nr. 38 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2736, oraz z aktu Nr. 43 i wniosku Nr. 48 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2735 w dziale IV, rs. 2,745 kop. 49 pod Nr. 5 działu IV. na nieruchomości Warszawskiej Nr. 903, rs. 75 przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 61 w dziale IV, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1460 i dwóch sum po rs. 400 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2572 pod Nr. 8 i 9 działu IV, oraz na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2571 przez zastrzeżenie z wniosków w Nr. 8 i 9 w dziale IV, wykazu poczynione, rs. 3,000 pod Nr. 6 działu IV, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1241 zabezpieczonych.

2. W dniu 4 Września 1867 r. Walerji Borowskiej właścicielki połowy nieruchomości Warszawskiej Nr. 874, toczy się po tychże postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznaczyłem termin półroczny na dzień 28 Grudnia (9 Stycznia) 1868/9 roku, w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe w księgach wieczystych rzeczonych nieruchomości miejskich i dóbr ziemskich meldować winni.

Warszawa d. 12 (24) Czerwca 1868 r.
Franciszek Rapacki.

N. D. *1780. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Teofila Kanigowskiego, wierzyciela ostrzeżeń na dobrach Kuklin Kościelny z Okręgu Mławskiego pod Nr. 9 i na dobrach Grzybowo Windyki z Okręgu Mławskiego pod Nr. 14.

2. Jana Ligowskiego, wierzyciela sumy rs. 180 na dobrach Lubjanka z Okręgu Lipnoskiego pod Nr. 20.

3. Michała i Marjanny małżonków Jasińskich, wierzycieli sumy złp. 30,000 na dobrach Turza Wilcza lit. D. F. G. z Okręgu Lipnoskiego pod Nr. 2.

4. Tekli z Barzykowskich Święckiej i Zuzanny Barzykowskiej, wierzycielek sum: złp. 3,168 i złp. 430 gr. 6 pod Nr. 8 *a. b.* na dobrach Mokrylas z Okręgu Ostrołęckiego.

5. Mirki-Itty Mornsztejn, wierzycielki sumy złp. 1 000 pod Nr. 4 na nieruchomości w Płocku Nr. 360 B.

6 Antoniego Prażmowskiego, współwierzyciela sumy rs. 697 kop. $17\frac{1}{2}$ na dobrach Kikoł z Okręgu Lipnoskiego pod Nr. 34, a na dobrach Cieszki z Okręgu Mławskiego pod Nr. 4 i wierzyciela rs. 300 na samych dobrach Kikoł z Okręgu Lipnoskiego pod Nr. 24 i 25.

7. Wincentego Chełmickiego, wierzyciela ostrzeżenia na dobrach Kuczbork z Okręgu Mławskiego pod Nr 10 zapisanego.

8 Honoraty z Bożewskich Dziewanowskiej, wierzycielki sumy złp. 26,800 pod Nr. 2 na dobrach Ugoszcz z Okręgu Lipnoskiego ubezpieczone.

Otworzyły się postępowania spadkowe, do regulacji których, termin na dzień 18 (30) Września 1868 r przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Płocku wyznaczony został i w tym terminie strony interesowane zgłosić winny.

Płock d. 2 (14) Marca 1868 r.
Radca Dworu, Perzanowski.

N. D. 3763. Pisarz Sądu Pokoju w Płocku.

Z powodu zaszłej śmierci Joanny Smolińskiej, współwłaścicielki sumy rsr. 600 na części wsi Kamionki lit D. i G. w dziale IV pod Nr. 25 zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego, termin na dzień 26 Grudnia 1868 (7 Stycznia 1869 r.), pod prekluzją oznaczam.

Płock d. 18 (30) Maja 1868 r.
S. Sulikowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 3752 *Trybunał Cywilny w Kielcach.*

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na skutek wniesionego przez Edwarda Sielskiego w imieniu Zygmunta Hrabiego Wielopolskiego Margrabiego Gonzaga na Mirowie Myszkowskiego żądania, w myśl Ustawy Hipotecznej z r. 1818 i art. 23 prawa o przywilejach i hipotekach z d. 1 (13) Czerwca 1852 r. termin do pierwiastkowej regulacji hipoteki dóbr ziemskich Luborzyca w Powiecie Miechowskim Gubernji Kieleckiej położonych, składających się z folwarku Luborzyca, obejmującego ogólnej rozległości morgów 477 prętów 9, z pięcioma osadami karczmarskiemi, zawierającemi rozległości morgów 10 prętów 293, według rejestru klasyfikacyjnego d. 1 (13) Grudnia 1867 roku, przez Starszego Jeometrę rządowego Paulina Grabowskiego sporządzonego. po odseperowaniu uwłaszczonych osad włościańskich, tudzież po nadaniu gruntów na własność bezrolnych włościan, komorników i służby dworskiej przy dominium pozostałej, poprzednio do Biskupów Krakowskich należących, a stosownie do art. 641 postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 14 (26) Maja 1866 r. na Skarb Królestwa przeszłych, i wreszcie na zasadzie dwóch kontraktów, mianowicie: 1. Administracyjnie w d. 14 (26) Grudnia 1867 r. z Namiestnikiem w Królestwie Polskiem Generał-Feldmarszałkiem Hrabią Bergiem z Najwyższego Rozkazu, przez odezwę Czasowo Zarządzającego Własną Jego Cesarskiej Mości Kancelarją do Spraw Królestwa Polskiego, z d. 16 (28) Maja 1867 r. Nr. 1669 oznajmionego. a drugiego urzędownie w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. przed Rejentem Wojciechem Mieszkowskim zawartych, Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Margrabiemu Gonzaga na Mirowie Myszkowskiemu sprzedanych, na dzień 3 (15) Października r. b. godzinę 10 z rana przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej tutejszej Wojciechem Mieszkowskim, w miejscu posiedzeń wydziału hypotecznego kancelarję swą utrzymującym dopełnić się winnej, przeznaczył. Każdy więc z inseresentów, jakie bądź prawa rościć mogący do pomienionych dóbr przed tymże Rejentem Mieszkowskim lub wrazie przeszkody przed jego zastępcą w terminie i miejscu powyż oznaczonych, osobiście lub przez pełnomocnika specjalnie i urzędownie umocowanego stanąć, i żądania swe dowodami poparte, do protokółu regulacyjnego podać winien, a to pod prekluzją art. 154 i 160 Ustawy Hypotecznej z r. 1818 zagrożoną. Nadmienia przytem, że ogłoszenie decyzji Wydziału Hypotecznego, jak nad protokółem rególacyjnem wydaną zostanie, nastąpi w d. 12 (24) Października r. b. i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Prezes, Radca Stanu, Pawłowski.
Sekretarz, Jastrzębski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 3677. Сосновицкая Таможня извѣщаетъ симъ, что въ Магистратѣ города Лодзи будетъ производиться 1 (13) Іюля с. г. аукціонъ на продажу полотна по оцѣнкѣ на 2,680 р.

Сосновице 4 Іюня 1868 г.

* * *

Komora Celna Sosnowice obwieszcza niniejszem, że w dniu 1 (13) Lipca r. b. odbywać się będzie w Magistracie m. Łodzi licytacja na sprzedaż płótna, ocenionego na rsr. 2,680.

Sosnowice d. 4 Czerwca 1868 r.
Управляющій, (. . . . . .)
Секретарь, (. . . . . .)

N.D. 3762. *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Samsona Simonsohn kupca w Warszawie, w domu pod Nr. 1800 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, w Warszawie pod Nr 489*c* u Filipa Flamm Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr 4,000, z procentem prawnym w chwili zapłaty obliczyć się mającym i kosztów od Ojzera Krub, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1754 lit.*h* przy ulicy Marszałkowakiej położonej, w Warszawie pod Nr. 2923 zamieszkałego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1866 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1754*h*. na gruncie emfiteutycznym, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III w Urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu IX. w Cyrkule Administracyjnym IX. w Gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Ojzera Kruch należąca, w dzierżawnem posiadaniu za cenę rocznie rsr. 450 Kiwy Szydłower, od dnia 1 Lipca 1866 r., do tegoż dnia 1867 r. zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwadr. 28577 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Dom z drzewa o jednem piętrze blachą żelazną kryty, cztery kominy murowane mający.
2. Zabudowanie z drzewa deskami kryte, zajmujące stajnią i komórki.
3. Urwalnia z drzewa deskami kryta.
4. Kloaka z drzewa deskami kryta.
5. Zabudowanie w pruski mur w ogrodzie postawione dachówką kryte, z przystawką z drzewa gontami krytą, o jednym kominie murowanym.
6. Oranżerja z drzewa deskami kryta, z kanałem murowanym.
7. Piwnica czyli parsk, balami cembrowana ziemią kryta.

8. Ogród częścią warzywny, a częścią fruktowy, w którym znajduje się skrzyń inspektowych 26, okien 108, drzew owocowych różnego rodzaju około sztuk 120, krzaki agrestowe, porzeczkowe i t. p., który znajduje się w posiadaniu dzierżawnem Szymona Dąbrowskiego na lat trzy, poczynając od dnia 1 Kwietnia r. b. za opłatą roczną rsr. 150 w dwóch półrocznych ratach.

9. Podwórze niebrukowane sztachetami od ogrodu odgrodzone

10. Parkan z desek z bramą i furtką.

11. Trzy parkany z drzewa w słupy.

12. Sztachety z łat rzniętych, podwórze od ogrodu oddzielające.

13. Kawałki parkanu z drzewa.

W nieruchomości tej jest 15 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, po szczególe w akcie zajęcia wymienionych, prócz tego znajdują się lokale nie zajęte.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Filipa Flamm Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489c. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Ludwika Męskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie, pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyższej nieruchomości dnia 9 (21) Grudnia 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana dnia 24 Lutego (8 Marca) 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Filip Flamm Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 22 Grud (3 Stycz.) 1866/7 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 22 Grud. (3 Stycz.) 1866/7 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach: 24 Lutego (8 Marca) 10 (22) Marca i 24 Marca (5 Kwietnia) 1867 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 24 Marca (5 Kwietnia r. b. termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 18 (30) Kwietnia 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie popierający sprzedaż za nieruchomość powyższą postąpi rsr. 4,000, od której licytacja rozpocznie się.

Warszawa dnia 1 (13) Kwietnia 1867 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbytem w dniu 18 (30) Kwietnia 1867 r przygotowawczem przysądzeniu, w którem ekstrahent sprzedaży postąpił za nieruchomość powyższą sumę rsr 4,000, termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczonym został na dzień 20 Czerwca (2 Lipca) 1867 r. godzinę 10 z rana, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wykryć mającego.

Warszawa d. 29 Kwiet. (11 Maja) 1867 r.
Radca Dworu Zgórski.

Gdy termin ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. wyznaczony, z powodu braku licytantów do skutku nie przyszedł. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 13 (25) Lipca t. r. wartośc ustanowioną przez biegłych o $^1/_4$ część, t. j. sumy rsr. 12,415 kop 36 obniżył i termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 10 (22) Sierpnia r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części zniżonej taksy, czyli od rsr. 8277.

Warszawa d. 24 Lipca (5 Sierp.) 1867 r.
w zastępstwie,
za Pisarza, Swierczewski.

Gdy termin powyższy ostatecznego przysądzenia nie przyszedł do skutku, Trybunał Warszawski wyrokiem z dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1867 r. taksę zmniejszył do sumy rsr. 9,311 kop. 52 i termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 11 (23) Września r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył

Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części zniżonej taksy, czyli od rsr. 6,207 kop 68.

Warszawa dnia 1 (13) Września 1867 r.
w zastępstwie,
za Pisarza, Swierczewski.

Gdy termin powyższy ostatecznego przysądzenia z powodu wyniesionych sporów o rewizją taksy nie przyszedł do skutku, przeto po dopełnieniu tej czynności przez nowych biegłych wyrokiem Trybunału Cywilnego Warszawskiego z dnia 3 (15) Stycznia 1868 r. wyznaczonych, termin do odbycia ostatecznego przysądzenia wyrokiem illacyjnym Trybunału Cywilnego z dnia 3 (15) Czerwca r b na dzień 16 (28) Lipca t r. godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części szacunku przez nowych biegłych po zrewidowaniu taksy oznaczonego, czyli od sumy rsr. 5,365 kop. 18

Warszawa dnia 10 (22) Czerwca 1868 r.
Radca Dworu Zgórski.

N. D 3765. Prawnie zajęte obiekta jako to: lustro toaletowe, klejdersztok, szaragi, kanapy, krzesła, fortepian, komody, łóżka, szafy, w Warszawie na placu targowym za Żelazną bramą, w dniu 18 (30) Czerwca r b. o godzinie 10 z rana Przy ulicy S to Krzyzkiej pod Nr. 1329, w tymże dniu o godzinie 3 z południa przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Zawadzki Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 3770.

DRUKARNIA
Józefa Tomaszewskiego
i Skład Główny wszelkich druków

Dogadzając zawsze licznym i ciągłym żądaniom PP. Obywateli z prowincji, przysposobiła się i obecnie w praktyczne **Regestra Gospodarskie** zbożowe i kasowe, przez różnych autorów, sposobem najprostszym ułożone i w rozmaitych gałęziach, tak, że natychmiast może każdemu służyć, stosownie do jakiego przedmiotu w zapotrzebowaniu, jako to: Regestra Gorzelane, Leśne, Raporta tygodniowe, miesięczne i roczne; Kwitarjusze do każdego rodzaju, w Xiążeczki służbowe dla włościan i Karczemne, oraz co tylko może być potrzebne w prowadzeniu regestratury gospodarskiej, kasowej i leśnej kategorycznie ułożone. Prócz tejże Drukarni, zajmuje się sprzedażą tychże Regestrów w komplecie znajdujących się i po stałych cenach: Strejbel w Lublinie, Możdżeński w Kielcach, Kempner w Płocku i First w Łęczycy.

J. Tomaszewski,
przy ulicy Bielańskiej Nr. 600 *b.*

N. D. 3645. Zbytecznem byłoby rozpisywać się o użyteczności **szaf kasowych żelaznych,** zabezpieczających mienie, równie od ognia jak od złodzieja. Liczne przykłady stwierdziły dostatecznie pożytek, jaki z nich ciągnąć można; zaś zbyt małego rozpowszechnienia się ich u nas dowiodły w ostatnich czasach zuchwałe kradzieże spełnione lub zamierzone, a wypadkiem tylko nie doszłe do skutku. Za granicą nietylko każdy dom handlowy bez kwestji zaopatrzony jest w ten sprzęt niezbędny, ale prócz tego trudno znaleść, cokolwiek zamożniejszy dom prywatny, któryby w szafie kasowej nie zabezpieczył swego majątku przed wypadkami losowemi. Wyrób szaf kasowych i w naszym kraju na dość już obszerną praktykuje się skalę, a cena ich względną jest do wielkości i systemu na jakim mechanizm zamków, rygli i zasów jest oparty.

Nie potrzeba, zdaje się mówić, że dokładność i delikatność wyrobu najważniejszą tu odgrywają rolę, stanowiąc nietylko bezpieczeństwo ale i trwałość sprzętu. Fabryka nasza **wyrabia Szafy kasowe** wszystkich znanych systemów i wszelkiej żądanej wielkości, a głównie systemu Amerykanina **Yale'go**, który na wystawie powszechnej w Paryżu tyle rozgłosu zyskał, a śmiemy sobie pochlebiać, że tak pod względem cen jak i delikatności wykończenia w najdrobniejszych szczegółach potrafimy zasłużyć na zupełne zadowolenie i zaufanie publiczności; przekonania zaś o tem nabyliśmy z dowiedzionej już praktyczności szaf kasowych w naszej wyrobionych fabryce, na żądanie wielu prywatnych i handlowych domów oraz licznych Władz Rządowych.

W końcu uważamy za obowiązek na to jeszcze zwrócić uwagę ogółu, że szafa kasowa ogniotrwała nie da się wyłamać ani podważyć żadnem narzędziem choćby najsilniejszem; wyłamanie takie może mieć miejsce jedynie w kasach z blachy żelaznej systemu szkatułkowego, jakie się również na żądanie w naszej wyrabiają fabryce

Ostrowski i S-ka,
przy ulicy Senatorskiej Nr 473D.

N. D. 3636.

DOM HANDLOWY
Gąsiorowski Ćwierczakiewicz i Spółka
W WARSZAWIE,

Kantor przy ulicy Miodowej Nr. 490/1, dom W. Lessera.

Prowadząc **przedsiębierstwo robót asfaltowych** z prawem wyłączności na kraj tutejszy nadanem mu przez właściciela **Kopalni asfaltu Limmer,** podejmuje się wylewania chodników, bram, cukrowni, gorzelni, browarów, stajen, spichrzów i wszelkich innych zabudowań przemysłowych i gospodarczych, używając do tego majstrów, którzy za granicą od lat 20 podobne roboty z najlepszem powodzeniem z wymienionego materjału wykonywali. Prowadząc również **przedsiębierstwo krycia dachów tekturą filcową angielską** i posiadając na nią prawo wyłączności sprzedaży, poleca takowe dachy, z nadmienieniem, iż zamiast powszechnie używanej smoły do smarowania używa laku asfaltowego, który sam w Warszawie wyrabia i prosi o wczesne zamawianie, na żądanie zaś przesyła książeczki z informacją objaśniającą co do ceny i sposobu krycia.

Dla ułatwienia stosunków, przyjmują polecenia PP. **W. Tuszyński** w Kutnie, **A. Morzycki** w Włocławsku i **A. Zdzieński** w Łęczycy.

N. D. 3580.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN
Cesarsko-Królewskie uprzywilejowane
AZIENDA ASSICURATRICE
W TRYEŚCIE,

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w zakresie przepisami tutejszo-krajowemi dozwolonym, przyjmuje pod bardzo korzystnemi warunkami **ubezpieczenia:**

1. Od OGNIA, wszelkiego rodzaju ruchomości fabrycznych i innych

2. Od GRADOBICIA, wszelkiego rodzaju ziemiopłodów. Warunki ubezpieczenia od **gradobicia** zostały w tym roku znacznie na korzyść ubezpieczających się zmienione.

Składki są obniżone i stałe, tak, że żadne późniejsze **dopłaty** od interesentów wymagane być **nie mogą,** w przypadku najznaczniejszych nawet **wynagrodzeń,** skutkiem gradobicia przez Towarzystwo płacić się mających.

3. Przeciw stratom wynikłym podczas **TRANSPORTU,** na drogach zwyczajnych, kolejach żelaznych lub rzekach spławnych

4. Na ŻYCIE ludzkie, z wszelkiemi do tego rodzaju ubezpieczeń przywiązanemi kombinacjami.

Regulowanie strat i wypłata należności odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością.

Na żądanie interesentów udzielają wszelkich objaśnień, tudzież wydawają odpowiednie druki.

Generalny Agent

Mikołaj Rotwand w Warszawie pod Nr. 2249.

niemniej upoważnieni do przyjmowania Ubezpieczeń na prowincji

Agenci specjalni:

P. **Michał Bermański** w Włocławku.
" **Juljusz Goldenring** w Kutnie.
" **Henryk Hoene** w Lublinie.
" **M. S. Sarna** w Płocku.
" **Jakób Sztencel** w Częstochowie.
" **J. Baumgarten** w Kielcach.
" **A. Gross et Comp.** w Radomiu.
" **Sylwester Hermann** w Krośniewicach.
" **Gorecki** b. Kasjer Powiatu w Stobnicy.
" **M. Kinderfreund** w Zamościu.
" **S. Dancyger** w Brześciu Kujawskim.
" **A. Goldstein** w Pułtusku.

Generalny Agent dla Królestwa Poslkiego,

4—8418 **MIKOŁAJ ROTWAND.**

N. D. 3583.

FABRYKA MACHIN
I NARZĘDZI ROLNICZYCH
F. MELZNERA
i SPÓŁKA i SPÓŁKA
W LUBLINIE,

za gmachem Rządu Gubernjalnego Nr. 347½

Powiększona przez zaprowadzenie **machiny parowej o sile 20 koni** do obsług wszelkich warsztatów mechanicznych, jako to: tokarni, wiercarni, gwintowni, sztamajzy, piły obrotowej i wstążkowej, z tartakiem żelaznym o kilku piłach do rznięcia drzewa wszelkiego rodzaju i wymiarów. W połączeniu tych wymienionych ułatwień mechanicznych, jest w możności wykonania wszelkich powierzonych robót z całą dokładnością i na czas zamówiony. Nie tylko **narzędzia i machiny rolnicze,** ale podejmuje się wszelkich budowli, tyczących się **młynów parowych, tartaków, cukrowni, gorzelni, papierni, pomp, studni artyzyjskich, sikawek do pożaru** bardzo praktycznych, **machin parowych** stałych i przenośnych do poruszania wymienionych fabryk etc. Przyjmuje wszelkie reparacje i zamiany, słowem co ma tylko związek z mechaniką. Podobnież obstalunki na wyroby żelazne, jako to: **pomniki, schody, galerje** i inne odlewy z żelaza i mosiądzu. **Wozy gospodarskie i pługi** bardzo praktyczne. Ceny umiarkowane, również dokładność wyrobów, poparte długoletniem doświadczeniem za granicą nabytem może być zapewnieniem, że odpowiem zaufaniu.

☞ Dla dogodności W. panów obywateli, którzy życzą sobie nabyć machiny przez pośrednictwo Banku Polskiego, znajdą wszelkie ułatwienia w fabryce, która w tymże ma wyjednany kredyt. 2—8671